

Cenne zobowiązania dla uczczenia II Kongresu Inżynierów i Techników

(f) W związku z mającym się odbyć w dniach 28 i 29 bm. II Kongresem Inżynierów i Techników, w wielu zakładach pracy, w przedsiębiorstwach technicznych, w stowarzyszeniach i innych komórkach organizacyjnych inżynierowie i technicy podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu. Łącznie w całym kraju podjęto ponad 2200 zobowiązań, w tym ponad 500 zobowiązań indywidualnych. Reszta — to zobowiązania zbiorowe grup inżynierów-techników, względnie brzygad inżyniersko-robotniczych. Łączna wartość podjętych zobowiązań wyraża się kwotą ok. 100 milionów zł.

M. in. brzygada inżyniersko-robotnicza w kop. „Prezydent” w składzie: dyr. Janczur, główny mechanik Wierski, inż. Krućek i 15 górników postanowiła zrealizować usprawnienie polegające na zwiększeniu prędkości kładowej przenośnika zgrzeblowego typu „Pancer”.

Zespół inżynierów i techników Woj. Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku zobowiązał się usprawnić i przy-

śpieszyć prace przy wykonaniu projektu osuszenia terenu „Bagno-Kuwały”. W wyniku tego zobowiązania będzie można osuszyć dotychczasowy bagieny obszar wielkości ok. 150 ha na dwa miesiące przed terminem.

Inżynierowie i technicy, zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Geodezyjnym zobowiązali się wykonać zadania związane z opracowaniem podstawowej sieci państwowej (geodezyjnej) na rok przed terminem, tj. do dnia 31 grudnia 1954 r. Da to w efekcie oszczędności wynoszące ok. 20 milionów zł. (PAP).

LUBLIN (kor. wł.) Uczniowie IV klasy (wydział elektryczny) Technikum Budowlanego Ministerstwa Budownictwa i Miast i Osiedli — członkowie szkolnego koła NOT, zobowiązali się uruchomić laboratorium elektryczne i urządzić pracownię elektryczno-mechaniczną przy Technikum do 15 listopada br.

42 słuchaczy tej klasy przeznaczyło na wykonanie tego zobowiązania po 20 roboczogodzin. (wł.)

Uchwalenie nowej Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej

(a) BUKARESZT (PAP). W dyskusji nad referatem Georgheghiu Deja o projekcie nowej Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej na posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego pierwszy przemawiał poseł Anton Nicescu, sekretarz komitetu partyjnego budowy kanału Dunaj—Morze Czarne. Nicescu podkreślił, że projekt Konstytucji został przedyskutowany i zaopiniowany z ogromnym entuzjazmem przez ponad 25 tysięcy budowniczych kanału.

Po dyskusji zabrał głos premier Georgheghiu Dej. Stwierdził on, że dyskusja nad projektem nowej Konstytucji na sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego toczyła się na wysokim poziomie ideowym i dowiodła poczucia odpowiedzialności pośród za zleceną im przez naród sprawę. Jesteśmy przekonani — powiedział Georgheghiu Dej — że

przyjmując nową Konstytucję, zaopiniowaną z entuzjazmem przez miliony rzesze ludu pracującego, stworzymy potężny instrument umocnienia państwa demokracji ludowej, instrument gwarantujący pomyślnie budownictwo socjalistyczne w naszym kraju.

Następnie Wielkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło każdy artykuł Konstytucji z osobną. Całość projektu Konstytucji została przyjęta jednomyślnie w tajnym głosowaniu.

Gdy przewodniczący Dumitru Colu ogłosił ten wynik głosowania — rozległa się entuzjastyczna owacja. Wznoszone okrzyki: „Stalin!”, „Georgheghiu Dej!”, „Rumuńska Republika Ludowa!”.

Wśród burzliwych oklasków przyjęto wniosek posła Parhona o uznaniu 24 września za Dzień Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

1 października uroczysta inauguracja roku akademickiego 1952/53

(f) W dniu 1 października br. młodzież wszystkich wyższych uczelni w Polsce rozpocznie uroczystości nowego roku akademickiego 1952/53.

Podczas tradycyjnych uroczystości inauguracyjnych, które rozpoczyna się we wszystkich uczelniach dnia 1 października o godz. 16-jej profesorowie i studenci wysłuchają m. in. referatu o przemianach ministra Szkolnictwa Wyższego Adama Rapackiego. Uczelnie gościć też będą delegacje przodowników pracy z zakładów przemysłowych, delegacje spółdzielni produkcyjnych i przodujących chłopów. Po zakończeniu uroczystości w uczelniach, ulicami miast

przebiegną kapstrzyki studenckie. W godzinach wieczornych w szkołach wyższych wszystkich typów odbędą się zabawy. Również w dniu 1 października rozpoczyna rok akademicki wyższe szkolnictwo artystyczne.

Inauguracja roku akademickiego na U. W.

(f) Rektorat Uniwersytetu Warszawskiego zawiadamia, że uroczysta inauguracja roku akademickiego 1952/53 odbędzie się we środę, dnia 1 października 1952 r. o godz. 16-jej w sali Kolumnowej U. W., ul. Krakowskie Przedmieście 26/28. (PAP).

Tow. Marian Naszkowski wiceministrem Spraw Zagranicznych

(f) Prezydent Rzeczypospolitej mianował tow. Mariana Naszkowskiego podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Za-

granicznych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej. (PAP).

Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

(f) W dniu 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej z udziałem przedstawicieli centralnych i wojewódzkich organów samorządu wszystkich central i organizacji spółdzielczych.

Zebrań, po wysłuchaniu referatu na temat udziału spółdzielców w kampanii wyborczej Frontu Narodowego oraz po przeprowadzeniu dyskusji, przyjęli uchwałę, która głosi m. in.:

W imię wielkich celów, jakie realizuje Front Narodowy i realizować będzie przyszły Sejm oraz władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Naczelna Rada Spółdzielcza wyzywa każdą organizację spółdzielczą i każdego spółdzielcę do jak najaktywniejszego poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i udziału w akcji wyborczej. Niech nie będzie nikogo w spółdzielczości — głosi dalej uchwała Naczelnej Rady Spółdzielczej — który by z pełnym zrozumieniem nie wykonał swego obowiązku obywatelskiego w dniu 26 października br. przez oddanie świadomie swego głosu na przedstawicieli Frontu Narodowego z pierwszym Kandydatem całego narodu Bolesławem Bierutem na czele, (PAP).

Na str. 3 zamieszczamy listy kandydatów Frontu Narodowego zgłoszone do Okręgowych Komisji Wyborczych

Towarzysz Stalin delegatem Moskiewskiej Organizacji Partyjnej na XIX Zjazd WKP(b)

(f) MOSKWA (PAP). W dniach 22—24 września br. odbywała w Moskwie, w Sali Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych X Moskiewska Obwodowa Konferencja Partynia.

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci na zjazd wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

W toku obrad konferencji omówiono historyczne doku-

menty KC WKP(b) na XIX Zjazd Partii, Komunistów Moskiewskiego jednomyślnie zaakceptowali projekt dyrektyw w sprawie nowej 5-latk i oraz zmienionego Statutu Partii. Delegaci wnieśli szereg propozycji i uzupełnień do projektu dyrektyw w sprawie nowej 5-latk i do Statutu Partii. Moskiewska Obwodowa Konferencja Partynia powzięła uchwałę akceptującą doniesione dokumenty KC WKP(b).

Referat sprawozdawczy z pracy Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Partii wygłosił sekretarz Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — N. Chruszczow.

Konferencja dokonała wyboru Moskiewskiego Obwodowego Komitetu WKP(b), komisji rewizyjnej oraz delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, konferencja jednomyślnie wybrała na dele-

gatów na XIX Zjazd WKP(b) wielkiego wodza i nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników partii i rządu — Molotowa, Malenkowa, Berie, Woroszyłowa, Mikołajowa, Bulganina, Kaganowicza, Andriejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szewnikowa. Z niebawym entuzjazmem uczestnicy konferencji uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Agitatorzy niosą w masy wielkie idee Frontu Narodowego

Wyborcy sprawdzają spisy w komisjach obwodowych

WROCLAW. Dzisiaj u nas (f) — mówi ob. Różankowski z obwodowej komisji wyborczej Nr 74, a w pierwszym dniu było tylko 5 osób. Nie wszyscy wiedzieli, gdzie mieści się lokal komisji, inni może nie znali terminu i godzin otwarcia.

To, że zwiększyła się frekwencja sprawdzających jest w dużej mierze zasługą obwodowego komitetu Frontu Narodowego — dorzucza Różankowski. Agitatorzy z obwodu, którzy odwiedzają mieszkańców w domach informują ich również o społecznym obowiązku sprawdzenia listy wyborczej.

Obwodowy komitet Frontu Narodowego Nr 74 dobrze pracuje. Z lokalu komitetu wyrusza codziennie na miasto ponad 20 agitatorów, którzy chodząc od mieszkańca do mieszkańca rozmawiają z wyborcami, wyjaśniają wątpliwości i mówią o roli i zadaniach Frontu Narodowego. Komitet ma opracowany plan pracy i czuwa na jego realizacji. W planie przewidziano spotkania z mieszkańcami

obwodu połączone z wystąpieniami artystycznymi. Najbliższe takie spotkanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

„Najwięcej uwagi poświęcamy agitacji domowej — mówi Grzegorzewski, który pełni dziś dyżur wspólnie z przewodniczącym komitetu Oracem. — Musimy przez naszych agitatorów dotrzeć do każdego mieszkańca obwodu. Agitatorzy rozdają również broszury propagandowe. Niestety, broszur otrzymujemy za mało.

Nie wszystkie komitety pracują tak jak komitet Nr 74. W obwodzie Nr 78 mieszkańcy nie wiedzą nawet o istnieniu lokalu komitetu. Brak tablic orientacyjnych, a dyżury pełnione są od przypadku do przypadku. Przewodniczący, Bolesław Waliewicz nie był jeszcze ani razu na odprawie w komitecie okręgowym, a zakład patrolujący — CRS we Wrocławiu — nie przejawia najmniejszej troski o pracę komitetu i nie udziela mu żadnej pomocy. (no)

Ożywiło się w Komisjach Obwodowych w Łodzi

Na terenie miasta Łodzi do 24 bm. spisy wyborców dostępne były do wglądu mieszkańców w niedogodnych godzinach między 11-tą a 17-tą. Frekwencja była stosunkowo słaba. Od 24 bm. spisy wyłożone są do godz. 19-tej. Zarazem ruszyli w teren agitatorzy Frontu Narodowego, przypominając mieszkańcom o obywatelskim obowiązku sprawdzenia spisów. I w komisjach obwodowych od razu się ożywiło. Na dzielnicy Śródmieście. Prawa w 14 obwodach zgłosiło

się 25 bm., między godz. 16-tą a 19-tą, 3.890 osób.

W wielu wypadkach zachodziła konieczność prostowania nieścisłości i braków w spisach. W obwodzie 180 było 8 reklamacji, a w obwodzie 185 nazwiska obywateli; Janickiej Wiesławy, która ukończyła w styczniu 18 lat, nie było na liście.

Trzeba podkreślić, że komisje obwodowe w Łodzi pracują szybko i sprawnie, co przy obecnym zwiększonym napływie wyborców ma duże znaczenie. (gon).

Gromada Jelenin sprawdza spisy

ZIELONA GÓRA. Gdzieś tam żonę podzieli — niepokoi się Antoni Koćwin z Jeleniny, nie

znajdując jej w spisie uprawnionych do głosowania. Przewodniczący Komisji Nr 157 w

Dzietrzychowicach sprawdza. Erazmy Koćwin nie ma w spisie.

— Widzicie, dobrze żeście przyszli — mówi, sporządzając protokół.

W lokalu komisji czeka na swoją kolej około 100 ludzi. To chłopcy z gromady Jelenin masowo przybyli sprawdzić, czy figurują w spisie.

— Od nas z Jeleniny przybyli dzisiaj wszyscy — mówi Franciszek Czajka. Z każdej rodziny chociaż po jednym.

Do komisji zgłosiło się ponad 300 obywateli w ciągu jednego dnia. Przybyli także chłopcy z Pożarowa i Starego Zagania. Komisja pracuje w pełnym składzie i szybko załatwia zgłaszających się.

Nie wszędzie jednak komisje pracują tak, jak w Dzietrzychowicach. Na przykład członkowie obwodowej komisji nr 70 w Krośnie, nie przybyli 23.9 do pracy. Liczni obywatele, zamieszkalni w tym obwodzie zastali tego dnia lokal zamknięty.

oni i członkowie ich rodzin figurują w spisie wyborców.

Ob. Babuca sprawdza również nazwiska swych sąsiadów. „Nie wszyscy mogli przyjechać, obojętnie — wyjaśnia — bo mamy teraz sporo roboty z siewami i wykopkami ziemniaków. Ale upoważnił mnie do sprawdzenia listy”.

Do sprawnego przebiegu akcji sprawdzania spisów przyczyniła się też niemal ołarna praca komisji. Lokal komisji był w tych dniach otwarty do godz. 21-tej.

Literaci lubelscy w akcji wyborczej

LUBLIN. „Oświadczamy, że z całym przekonaniem i wzmożoną energią będziemy popierać Program Frontu Narodowego, który przemawia do sumienia, rozumu i poczucia honoru wszystkich obywateli, a zrodził się z planu pracy całego narodu” — głosi oświadczenie, złożone przez literatów lubelskich na zebra-

niu inteligencji twórczej, które odbyło się w Lublinie w gmachu Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Równocześnie literaci zobowiązali się wziąć udział w kulturalnych imprezach przedwyborczych i opracować materiały pokazujące dorobek Lubelszczyzny w Polsce Ludowej. (Gog)

W obwodowej komisji nr. 16 przy ul. Mokotowskiej 6 agitator Stanisław Warchoł na prośbę dwu chorych mieszkańców obwodu sprawdza, czy ich nazwiska nie pominięto w spisie.

Do godz. 18-jej 25 bm. do komisji nr. 16 zgłosiło się ponad 200 osób. Co chwila wyborcy sprawdzają swoje nazwiska, adresy, daty urodzenia.

Nie zawsze jednak spis sporządzony jest dokładnie. Bo oto Bontkowska Janina, która w kwietniu skończyła 18 lat, została pominięta w spisie. Przewodniczący komisji Stefan Wilski, odbiera i notuje reklamację jednego z najmłodszych wyborców.

W obwodzie 16 jest jednak więcej niedokładności. W spisie pominięto np. dom przy ul. Nowowiejskiej 4. Na złożoną reklamację Prezydium DRN — Warszawa — Śródmieście, dopiero piątego dnia po złożeniu reklamacji przysłało dodatkowy spis wyborców.

Pominięto także dom przy ul. Śniadeckich 20, należący do obwodu 11 i mimo złożonej w niedzielę reklamacji Prezydium DRN Śródmieście nie nadesłało dotychczas dodatkowego spisu. Zbyt długo również trwa załatwianie reklamacji indywidualnych, których 16-ty obwód złożył dotychczas 12.

Prezydium DRN Śródmieście powinno pamiętać o przepisach ordynacji wyborczej, która nakłada na prezydium rad narodowych obowiązek odpowiadania w ciągu trzech dni na złożone reklamacje.

Agitator Piętkowska i Śmiałowska dowiadują się w obwodzie 17, mieszącym się przy ul. Śniadeckich 17, który lokatorka domu przy ul. Marszałkowskiej 8 nie sprawdziła dotychczas listy wyborców. Dziś jeszcze przypomniał im o tym. (kw)

Pow. Bytów zwolniony od miarek i odsypów

W dostawach zboża wyróżnili się ostatnio chłopcy pow. Bytów w woj. koszalińskim. 24 bm. jako trzeci z kolei powiat w kraju po Zawierciu i Chranowie, Bytów przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw. Chłopi tego powiatu, którzy — oddawali całą wyznaczoną im ilość zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Dość zasługi w przyspieszeniu dostaw zboża w pow. Bytów mają miejscowi sołtysy, którzy swym przykładem i pracą uświadamiającą pociągali olbrzymią większość chłopów do dostarczenia zboża zaraz po omotach. Szczególnie wyróżnił się sołtys gromady Sierżno — K. Matuszewicz, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dzięki jego pracy gromada ta zajęła pierwsze miejsce w dostawach zboża w swojej gminie.

Przodującą gminą w pow. Bytów jest Nienabyszewo. Chłopi miejscowi, sprawnie wykonujący dostawy zboża, wyróżniają się przede wszystkim tym, że wykonali roczny plan dostaw żywności. Planowo przebiegają tam również dostawy mleka i spłaty podatków.

Kary na kulkach i szkodnikach

Podczas gdy ogromna większość gospodarzy wywiązuje się ze swych obowiązków wobec Państwa, zdarzają się chłopcy — głównie kulacy — którzy zalegają z dostawami obowiązkowymi, nie spłacają podatków, a także nie dostarczają w terminie zakontraktowanych tuczników.

M. in. aresztowany został kulaś Szczepan Kasperski, gospodarzący na 22 ha w wsi Brzozów, w pow. Szamoty. Kasperski, który był przed wojną członkiem Stronnictwa Naro-

To co u nas na zawsze minęło



Polityka zbrodni w adenaurowskiej Trizonii powoduje stały wzrost bezrobocia. Milionowa armia bezrobotnych objęła wszystkie zawody. Oto tym razem przykład z Bawarii: bezrobotny lekarz z Monachium nie ma pieniędzy na ogłoszenie w gazecie. Na plecac nosi tabliczkę z napisem: „Szukam pracy — jestem lekarzem”.

W warszawskich obwodowych komisjach wyborczych

W obwodowej komisji nr. 16 przy ul. Mokotowskiej 6 agitator Stanisław Warchoł na prośbę dwu chorych mieszkańców obwodu sprawdza, czy ich nazwiska nie pominięto w spisie.

Do godz. 18-jej 25 bm. do komisji nr. 16 zgłosiło się ponad 200 osób. Co chwila wyborcy sprawdzają swoje nazwiska, adresy, daty urodzenia.

Nie zawsze jednak spis sporządzony jest dokładnie. Bo oto Bontkowska Janina, która w kwietniu skończyła 18 lat, została pominięta w spisie. Przewodniczący komisji Stefan Wilski, odbiera i notuje reklamację jednego z najmłodszych wyborców.

W obwodzie 16 jest jednak więcej niedokładności. W spisie pominięto np. dom przy ul. Nowowiejskiej 4. Na złożoną reklamację Prezydium DRN — Warszawa — Śródmieście, dopiero piątego dnia po złożeniu reklamacji przysłało dodatkowy spis wyborców.

Pominięto także dom przy ul. Śniadeckich 20, należący do obwodu 11 i mimo złożonej w niedzielę reklamacji Prezydium DRN Śródmieście nie nadesłało dotychczas dodatkowego spisu. Zbyt długo również trwa załatwianie reklamacji indywidualnych, których 16-ty obwód złożył dotychczas 12.

Prezydium DRN Śródmieście powinno pamiętać o przepisach ordynacji wyborczej, która nakłada na prezydium rad narodowych obowiązek odpowiadania w ciągu trzech dni na złożone reklamacje.

Agitator Piętkowska i Śmiałowska dowiadują się w obwodzie 17, mieszącym się przy ul. Śniadeckich 17, który lokatorka domu przy ul. Marszałkowskiej 8 nie sprawdziła dotychczas listy wyborców. Dziś jeszcze przypomniał im o tym. (kw)

W dostawach zboża wyróżnili się ostatnio chłopcy pow. Bytów w woj. koszalińskim. 24 bm. jako trzeci z kolei powiat w kraju po Zawierciu i Chranowie, Bytów przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw. Chłopi tego powiatu, którzy — oddawali całą wyznaczoną im ilość zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Dość zasługi w przyspieszeniu dostaw zboża w pow. Bytów mają miejscowi sołtysy, którzy swym przykładem i pracą uświadamiającą pociągali olbrzymią większość chłopów do dostarczenia zboża zaraz po omotach. Szczególnie wyróżnił się sołtys gromady Sierżno — K. Matuszewicz, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dzięki jego pracy gromada ta zajęła pierwsze miejsce w dostawach zboża w swojej gminie.

Przodującą gminą w pow. Bytów jest Nienabyszewo. Chłopi miejscowi, sprawnie wykonujący dostawy zboża, wyróżniają się przede wszystkim tym, że wykonali roczny plan dostaw żywności. Planowo przebiegają tam również dostawy mleka i spłaty podatków.

Kary na kulkach i szkodnikach

Podczas gdy ogromna większość gospodarzy wywiązuje się ze swych obowiązków wobec Państwa, zdarzają się chłopcy — głównie kulacy — którzy zalegają z dostawami obowiązkowymi, nie spłacają podatków, a także nie dostarczają w terminie zakontraktowanych tuczników.

M. in. aresztowany został kulaś Szczepan Kasperski, gospodarzący na 22 ha w wsi Brzozów, w pow. Szamoty. Kasperski, który był przed wojną członkiem Stronnictwa Naro-

DZIŚ W NUMERZE:

B. L.: Materiały do XIX Zjazdu Partii na lamach dziennej „Pravda”
JAN TOROŃCZYK: Będąmy czuli — wróg nie śpi
ADAM GALICA: Rozszerza się ruch obrońców pokoju w Trizoni
JASZCZ: „Kąkol i pszenica”

W tym samym czasie Fran-

Listy kandydatów Frontu Narodowego zgłoszone do Okręgowych Komisji Wyborczych

We wszystkich okręgach Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego kierując się wolą robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wyrażoną na zebraniach wysuwających kandydatów na posłów ludu, ustaliły listy kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Listy te zostały zgłoszone przez Prezydium Komitetów do Okręgowych Komisji Wyborczych.

Okręg nr 66 w Jarosławiu

Komitet Wyborczy Frontu w Jarosławiu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Kruczkowski Leon — literat, prezes Związku Literatów Polskich;
2. Laszewicz Arkadiusz — buchalter, działacz społeczny;
3. Jagusztyn Władysław — działacz społeczny, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCH;
4. Niemiec Antoni — rolnik, działacz społeczny;
5. Michalewicz Helena — nauczycielka, kierownik szkoły TPD w Przemyśle;
6. Opałko Stanisław — elektryk, dyrektor Wytwórni Chemicznej Sarżyna;
7. Pasternak Helena — robotnica rolna, przewodnicząca Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Krasiczynie;

zastępców:

1. Słabiak Jan — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Dębno, pow. Łańcut;
2. Stasiak Wiktor — chłopka z gromady Munin;
3. Jaszczur Kazimierz — ślusarz, spawacz, kierownik Wydziału Politycznego POM Radymno.

Okręg nr 3 w Mińsku Maz.

Komitet Wyborczy Frontu w Mińsku Maz. zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Titkow Walenty — lekarz, działacz społeczny;
2. Jurkowska Honorata — współpracownik redakcji „Wola Ludu”;
3. Owczarek Adolf — rolnik z gromady Parysów w pow. Garwolin;
4. Teliga Jerzy — inżynier, starszy asystent Politechniki Warszawskiej;
5. Chmielewska Janina — rolnik, z gromady Chmielew pow. Mińsk Maz.;

zastępców:

1. Prokopowicz Julia — nauczycielka, p. o. dyrektora Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr Pedagogicznych w Otwocku;
2. Zagrabski Antoni — rolnik z gminy Siennica w pow. Mińsk Maz.

Okręg nr 4 w Płocku

Komitet Wyborczy Frontu w Płocku zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Jaworski Marian — działacz społeczny, sekretarz generalny ZG ZSCH;
2. Kasman Leon — działacz społeczny, redaktor naczelny „Trybuny Ludu”;
3. Chabura Wincenty — nauczyciel, działacz społeczny;
4. Kuroczko Eustachy — nauczyciel, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego;
5. Pietrzak Szymon — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Andrzejów Duranowski gm. Chodaków pow. Sochaczew;
6. Dziaczkowski Igor — lekarz, chirurg Szpitala Powiatowego w Płocku;
7. Różański Mieczysław — traktorzysta, przodownik pracy z POM Niegłosz pow. Płock;

zastępców:

1. Szczupakiewicz Władysław — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Konstantynów gmina Sanniki, pow. Gostynin;
2. Zakrzewska Józefa — robotnica Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku;
3. Malaczewski Leon — rolnik z gromady Giżyń, gm. Zagoty pow. Płock.

Okręg nr 38 w Koszalinie

Komitet Wyborczy Frontu w Koszalinie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Lewikowski Wacław — działacz społeczny, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie;
2. Elczewski Maciej — agrotechnik, działacz społeczny;
3. Kulnińska Zofia — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej w Masłowicach, pow. Sławno;
4. Jaworska Helena — dziennikarka, zastępca redaktora naczelnego „Sztandaru Młodych”;
5. Pingieński Stanisław — rolnik z gromady Kamino, pow. Sławno;

zastępców:

1. Kocot Jan — maszynista PKP w Białogardzie;
2. Cieloch Aleksander — stolarz, brygadista Słupskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Okręg nr 39 w Szczecinku

Komitet Wyborczy Frontu w Szczecinku zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Laszkowska Zofia — zastępca dyrektora Centralnego Zarządu POM-ów;
2. Janczyk Tadeusz — spółdzielca, prezes Centrali Rolniczych Spółdzielni SCH;
3. Rynkiewicz Kazimierz — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Siechno, pow. Drawsko;
4. Trepa Krystyna — przewodnicząca Zarządu Woj. ZMP w Koszalinie;

zastępców:

1. Chojnacki Józef — robotnik rolny, dyrektor zespołu PGR Świerzenko, pow. Miastko;
2. Wawrzyński Władysław — rolnik z gminy Brzeziny, pow. Człuchów.

Okręg nr 15 we Wrocławiu

Komitet Wyborczy Frontu we Wrocławiu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Alster Antoni — drukarz, działacz społeczny;
2. Wasilkowska Zofia — prawnik, sędzia Sądu Najwyższego, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego ZSCH;
3. Stasiak Ludomir — rolnik, działacz społeczny;
4. Ochmański Franciszek — brygadista z Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Wrocławiu;
5. Skrzewicz Jan — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Manieczki w pow. Wrocław;
6. Krzyżński Aleksander — rolnik z pow. Aleksandrów Kujański;

zastępców:

1. Włodowski Jan — rolnik, działacz społeczny;
2. Szalkowski Edward — nauczyciel Liceum Pedagogicznego we Wrocławiu;
3. Zaparowski Jadwiga — przodująca chłopka z gromady Gulin pow. Wrocław.

Okręg nr 50 w Opolu

Komitet Wyborczy Frontu w Opolu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Nowak Roman — ślusarz, działacz społeczny;
2. Dłusiak Opat — publicysta, działacz społeczny;
3. Nakowska Zofia — literatka;
4. Baron Józef — rolnik, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCH w Opolu;
5. Woszek Paweł — kierownik kamieniołomów cementowni w Groźnowicach;
6. Malawski Antoni — rolnik z gromady Krzywizna, pow. Kluczbork;

zastępców:

1. Kornek Jan — starszy ustawiacz PKP w Opolu;
2. Matkowski Józef — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Niesiebowicach, pow. Niemodlin;
3. Zieliński Tomasz — robotnik huty „Małapanew”.

Okręg nr 49 w Prudniku

Komitet Wyborczy Frontu w Prudniku zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Dietrich Tadeusz — ekonomista, minister;
2. Mroczek Jan — stolarz, działacz społeczny, zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu;
3. Wierczok Tadeusz — górnik, sekretarz Zarządu Głównego ZMP;
4. Tomczykowa Zofia — działacz społeczny;
5. Socha Teofil — robotnik, kierownik działu produkcji w Prudnickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego;
6. Chlebda Stanisław — nauczyciel, kierownik szkoły podstawowej w Jarnówku;
7. Grabowski Władysław — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilanowie;
8. Fordzik Karol — rolnik z Leśnicy, pow. Strzelce Opolskie;

zastępców:

1. Ambroz Helena — ślusarz, rewidentka wagonów PKP w Kędzierzynie;
2. Mańczyk Ryszard — ślusarz huty „Andrzej”;
3. Skrzyński Jakub — rolnik, Zapowo, pow. Głubczyce;
4. Kosteczka Franciszek — rolnik, Budziska, pow. Racibórz.

Okręg nr 21 w Lesznie

Komitet Wyborczy Frontu w Lesznie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Izdorek Jan — działacz społeczny, szef misji dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w NRD;
2. Dembińska Zofia — nauczycielka, wiceminister;
3. Ziolkowski Stefan — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Instytutu Badań Literackich, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk;
4. Wierczok Helena — rolnik, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Piotrkowice, pow. Kościan;
5. Nowacki Marian — ślusarz cukrowni „Miejska Górka” pow. Rawicz;
6. Ratajczak Stefan — inżynier rolnik, kierownik działu produkcji roślin Przewodni Woj. RN w Poznaniu;
7. Skowroński Ignacy — kolejarz, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy;

zastępców:

1. Pawłowski Józef — tokarz, kierownik robót warsztatowych Zakładu PKP w Lesznie;
2. Piosik Stefan — rolnik, działacz społeczny;
3. Walczak Stefan — agronom, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie.

Okręg nr 56 w Sosnowcu

Komitet Wyborczy Frontu w Sosnowcu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Zawadzki Aleksander — górnik, działacz społeczny, wiceprezes Rady Ministrów;
2. Gerek Edward — górnik, działacz społeczny;
3. Blaut Szczepan — górnik, przodownik pracy kop. „Niwka”;
4. Misiaszek Andrzej — górnik, działacz społeczny;
5. Chmura Edward — podpułkownik WP;
6. Lewicka Jadwiga — robotnica, zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Katowicach;
7. Krzysztofik Józef — wytopiacz, mistrz szybkościowych wytopów huty im. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej;

zastępców:

1. Bączak Franciszek — górnik, rębacz przodowy kop. „Zawadzki”;
2. Stranz Benon — inżynier, dyrektor kopalni „Klimontów”;
3. Semczukowa Balbina — nauczycielka, p.o. dyrektora Technikum Kolejowego w Sosnowcu.

Okręg nr 45 we Wrocławiu

Komitet Wyborczy Frontu w Wrocławiu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Jarosiński Witold — nauczyciel, minister;
2. Juszek Aleksander — rolnik, działacz społeczny;
3. Sendeck Jan — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilkowice;
4. Kiewicz Adam — nauczyciel, kierownik szkoły podstawowej w Środzie Śląskiej;
5. Młotkiewicz Zenon — rolnik z gromady Syców;

zastępców:

1. Jakimek Michał — inżynier warsztatów PKP w Oleśnicy;
2. Wydmarska Helena — rolnik z gromady Pierusza w pow. wołowski.

Okręg nr 22 w Szamotulach

Komitet Wyborczy Frontu w Szamotulach zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Piszczkowski Edmund — spółdzielca, działacz społeczny;
2. Helmska Wiktoria — działaczka społeczna;
3. Pieprzyk Józef — kolejarz, dyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu;
4. Najdek Władysław — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Nieczajna pow. Oborniki;
5. Wysocki Józef — kontroler produkcji w fabryce „Porcelana” w Chodzieży;
6. Halaubarda Władysław — rolnik, gromada Sarbka pow. Czarnków;

zastępców:

1. Dotka Stefan — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Trzcielnie pow. Poznań;
2. Pochylski Leon — ślusarz z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile;
3. Nowakowski Wojciech — chlewnik, brygadiera w PGR Uchorowo pow. Oborniki.

Okręg nr 46 w Kłodzku

Komitet Wyborczy Frontu w Kłodzku zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Witawski Kazimierz — włóknik, działacz społeczny;
2. Piwowarska Irena — włóknik, sekretarz CRZZ;
3. Kiliński Józef — pracownik administracyjny, przewodniczący Prezydium PRN w Strzelinie;
4. Wodziński Władysław — ślusarz, kierownik działu produkcji PZPB im. J. Dąbrowskiego w Bielawie;
5. Siniński Bolesław — górnik, przodownik pracy w kop. „Nowa Ruda”;

zastępców:

1. Garus Maria — nauczyciel Liceum w Dzierżoniowie;
2. Siemieniak Wincenty — skalnik, kierownik zakładu „Państwowe Kamieniołomy Granitu w Strzelinie”.

Okręg nr 52 w Zabrzu

Komitet Wyborczy Frontu w Zabrzu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Ochab Edward — ekonomista, działacz społeczny;
2. Nieszporek Ryszard — górnik, minister;
3. Brzóska Piotr — górnik, działacz społeczny;
4. Bugda Bernard — górnik, dyrektor kopalni „Zabrze-Zachód”;
5. Wadula Karol — wytopiacz huty „Pokoń”, mistrz szybkościowych wytopów;

zastępców:

1. Skrzypczyk Teodor — górnik, przodownik pracy kopalni „Mikulec”;
2. Grzybowski Stefania — nauczycielka szkoły TPD w Zabrzu, przewodnicząca Zarządu Woj. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

Okręg nr 67 w Krośnie

Komitet Wyborczy Frontu w Krośnie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Dąbrowski Konstanty — ekonomista, minister;
2. Dumanowski Jan — rolnik, działacz społeczny;
3. Hoffman Paweł — publicysta;
4. Kosiba Wojciech — wiertacz naftowy, przewodniczący Prezydium PRN w Jasle;
5. Wajs Stanisław — palacz kotłowy, przewodniczący Zarządu Okr. Zw. Zaw. Górników w Krośnie;
6. Oga Marian — kolarz brygadista w Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim;

zastępców:

1. Łuboda Stanisław — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Hoszowie;
2. Habi Władysław — nauczyciel, działacz społeczny;
3. Czechowicz Edward — pracownik zespołu kopalni naftowych.

Okręg nr 65 w Tarnobrzegu

Komitet Wyborczy Frontu w Tarnobrzegu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Tokarski Julian — tokarz, minister;
2. Róża Wacław — rolnik, przewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Rzeszowie;
3. Jarochowska Maria — literatka;
4. Świątlik Piotr — nauczyciel, przewodniczący Zarządu Woj. ZSCH w Rzeszowie;
5. Szczepanik Włodzimierz — technik, główny technolog huty „Stalowa Wola”, laureat tegorocznej Nagrody Państwowej.

zastępców:

1. Piosk Stanisław — tokarz z WSK Mielec, członek Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Rzeszowie;
2. Sikora Jan — tokarz z huty „Stalowa Wola”.

Okręg nr 53 w Bytomiu

Komitet Wyborczy Frontu w Bytomiu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Olszewski Józef — działacz społeczny;
2. Czerniński Marian — górnik, sekretarz CRZZ;
3. Moskwa Karol — górnik, zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bytomiu;
4. Jaszczukowa Maria — pedagog, działacz społeczny;
5. Kocot Paweł — ślusarz, kierownik parowozowni w Tarnowskich Górach;
6. Maciński Stanisław — górnik kopalni „Szombierki” w Bytomiu;
7. Chmura Alicja — nauczycielka z Rudy Śląskiej;

zastępców:

1. Sabuda Grzegorz — ślusarz, przewodniczący Prez. Pow. Rady Narodowej w Lublińcu;
2. Nowak Józef — górnik, rębacz przodowy kop. „Bobrek”;
3. Kolanowska Jadwiga — gospodyni domu, działaczka kobieca;

Okręg nr 42 w Gorzowie Wlkp.

Komitet Wyborczy Frontu w Gorzowie Wlkp. zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Lorek Feliks — górnik, działacz społeczny;
2. Toczek Andrzej — rolnik, działacz społeczny;
3. Kaliszewski Stanisław — publicysta;
4. Mózol Stanisław — ślusarz, główny majster, przodownik pracy i racjonalizator w Zakładach Włókien Sztucznych w Gorzowie, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

zastępców:

1. Krzakiewicz Stefan — robotnik, przewodniczący Zarządu Woj. ZMP;
2. Pukar Władysław — traktorzysta, członek spółdzielni produkcyjnej w Bielcach, pow. Strzelce Krajeńskie.

Okręg nr 26 w Jędrzejowie

Komitet Wyborczy Frontu w Jędrzejowie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Hoffman Mieczysław — magister, chemik, minister;
2. Noga Józef — spółdzielca, działacz społeczny;
3. Werblan Andrzej — działacz społeczny;
4. Maciejewski Antoni — ślusarz, dyrektor POM Złota w pow. Pińczów;
5. Nawrot Wanda — chłopka z gromady Sudół, gm. Przeseławy;

zastępców:

1. Ciosek Adam — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej w Rożnicy, pow. Jędrzejów;
2. Pawłowska Maria — chłopka z Krasocina, pow. Włoszczowa.

Okręg nr 24 w Ostrowie

Komitet Wyborczy Frontu w Ostrowie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Łapota Stanisław — hutnik szkła, działacz społeczny;
2. Banach Kazimierz — nauczyciel, działacz społeczny, wiceprezes CRZ;
3. Czajka Henryk — technik, mechanik, dyrektor naczelny Zakładów Starachowickich;
4. Frankowski Jan — prawnik, działacz katolicki, wiceprezes Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych;

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Robotnicy tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego i górnicy „Eminencji” wykonali plan III kwartału

Kobiety-hutniczki realizują podjęte zobowiązania

ŁÓDŹ. Załoga tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi — wykonała w dniu 25 bm. zadania produkcyjne, przewidziane na III kwartał br. W walce o plan wyróżniły się wzorową pracą młodzieżowa brigada majstra Białasowa oraz brigady majstrów: ojca i syna Marcinkowskich, jak również zespół majstra Kurzyńskiego i kutniczków pod kierunkiem majstra Sykuly.

KATOWICE. Górniczy kopalni „Eminencia” 23 bm. wykonali zadania III kwartału. Plany dzienne realizowane są ostatnio w kopalni w 116,5 procent.

*

Kobiety polskie, świadome przemian jakie zaszły w ich życiu dzięki władzy ludowej, wyrażają swą głęboką wdzięczność za troskę i opiekę ludowej Ojczyzny oddając całą swą energię i zdolności dla uścisnienia i zadołowania Frontu walki o pokój i socjalizm.

Podjęte zobowiązania produkcyjne realizują setki robotnic huty „Baldon”. Na czoło wysuwa się 20-letnia robotnica Gerda Giedyga, która zamiast zadeklarowanych 201 procent osiągnęła ostatnio 287,5 procent normy. Wśród kobiet szlifierzy przodujące miejsce zajmuje ZMP-

ówka Elżbieta Nycz. Przekraczając wysoko swe zobowiązania, osiąga ona systematycznie 306 procent normy.

Setki kobiet współzawodniczą również w hucie „Kościszko”. Wyróżniają się tu członkinie dwóch brigad kobiecych, zatrudnionych w walowni huty. Do 24 września zobowiązanie swoje, przewidziane na wrzesień i październik, wypełniły one w 69 procentach. Długa jest lista przodujących w walce o produkcję kobiet w hucie „Kościszko”. Wyróżniają się m. in. Elżbieta Markiewska, Katarzyna Lysik, Małgorzata Nowak, Teresa Wojcik, Marta Czarnik i wiele innych.

BIAŁYSTOK (kor. w.). Zakłady pracy woj. białostockiego meldują już o pierwszych osiągnięciach w zakresie realizacji podjętych zobowiązań. Załoga odlewni w Fabryce Przrządku i Uchwytów w Białymstoku oraz robotnicy tartaku w Czarnej Wsi dzięki systematycznej walce o wykonanie dziennej normy produkcyjnej i rozwijającemu się coraz szerzej współzawodnictwu wykonały plan trzech kwartałów. Godny podkreślenia jest meldunek Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Elku, który wykonał już roczny plan skupu mleka w 101,2 procent.

5. Dulny Szymon — rolnik z gromady Grzezie, pow. Opatów;
6. Stelmach Jan — wytopiacz, przodownik pracy z huty „Ostrowiec”;
7. Stawecki Marian — spawacz-elektryk, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Kielcach;

zastępców:

1. Wileczyński Władysław — tokarz, przodownik pracy z Zakładów Starachowickich;
2. Majewski Szczepan — robotnik, przewodniczący Prezydium GRN w Borli, pow. Opatów;
3. Przytula Helena — chłopka z Kalisza, pow. Opatów.

Okręg nr 25 w Radomiu

Komitet Wyborczy Frontu w Radomiu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Jaroszewicz Piotr — nauczyciel, działacz społeczny, wiceprzewodniczący PKPG;
2. Putrament Jerzy — literat, sekretarz generalny Związku Literatów Polskich;
3. Hochfeld Julian — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, publicysta;
4. Małolepszy Stanisław — działacz społeczny;
5. Bil Grzegorz — chłop z Bardzic pow. Radom;
6. Grzegorz Karolina — robotnica, kontroler produkcji, przodownia pracy w Radomskiej Wytwórni Papierosów;
7. Mała Antoni — ślusarz, kierownik działu w Zakładach Metalowych w Radomiu;
8. Tomasz Piotr — rolnik z gromady Modrzew, gm. Kunicki pow. Opoczno;

zastępców:

1. Szydło Józef — chłop z Potworowa pow. Radom;
2. Wołska Weronika — chłopka z Janowca, pow. Koźienice;
3. Cichawa Czesław — robotnik, przodownik pracy w Zakładach Metalowych w Radomiu;
4. Krawczyk Bolesław — kamasznik, przodownik pracy w Radomskich Zakładach Obuwia.

Okręg nr 34 w Olsztynie

Komitet Wyborczy Frontu w Olsztynie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Wojaś Paweł — górnik, wiceprzewodniczący CRZZ;
2. Rokiewicz Jan — general dywizji;
3. Dubowski Kazimierz — technik melioracyjny, działacz społeczny;
4. Gumiński Wacław — kolejarz, działacz społeczny;
5. Piskorski Józef — stolarz, wiceprzewodniczący Izby Rzemieślniczej w Olsztynie;
6. Turowski Edward — nauczyciel, kierownik szkoły podstawowej w Tomaszowie;
7. Rogala August — rolnik, gr. Wiercuby, pow. Olsztyn;

zastępców:

1. Surynowicz Antoni — maszynista kolejowy z Olsztyna;
2. Rączkiewicz Tadeusz — agrotechnik, dyrektor zespołu PGR Orłowiec;

Stocznia Gdańska w akcji wyborczej

Aleja przodowników zmienia w tych dniach swoje oblicze. Zdjęcia najlepszych z załogi dobiegają wielkie gabloty. Pod zdjęciami zamieszczane są krótkie wypowiedzi robotników na temat Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

To plan masowych, zorganizowanych w Stoczni Gdańskiej, seminariów i dyskusji, przeprowadzonych w poszczególnych oddziałach.

Na rozległym terenie całej Stoczni wywieszono wielkie plany, obrazujące osiągnięcia Polski Ludowej, ilustrujące w sposób poglądowy Program Wyborczy. Dekorację zakładu pracy rozpoczęto od udekorowania świetlicy Stoczni. Zespół muzyczny i teatralny Stoczni przygotowuje uroczysty program, z którym wystąpi na zebraniach, organizowanych w ramach akcji wyborczej.

Czasu zostało już niewiele: za parę dni spotkanie robotników Stoczni z ich kandydatem na posła, dawnym szefem traserem Stoczni, a dziś studentem Politechniki — Stanisławem Soldkiem.

Duszą i bojowym przewodnikiem akcji wyborczej jest komitet zakładowy PZPR. Organizacja partyjna Stoczni Gdańskiej włączyła się aktywnie do akcji wyborczej, stosując różnorodne formy pracy.

Obok propagandy wizualnej organizowany jest konkurs gazet ściennych, poświęconych tematyce wyborczej. Codziennie przez radiowęzeł nadawane są krótkie komunikaty o przebiegu akcji wyborczej, o pracach komitetu stocznianego Frontu Narodowego. Wydziałowe ulotki — błyskawice poświęcone realizacji zobowiązań wyborczych łączą komunikaty o wykonywaniu zobowiązań z tematyką wyborczą.

Organizacja partyjna czuwa nad realizacją zobowiązań. W lokalu każdego sekretariatu organizacja oddziałowej wisi spis zobowiązań i diagram ich wykonania. Komitet zakładowy ingeruje na najmniejszy sygnał o trudnościach materiałowych czy innych.

Na otwartych zebraniach w oddziałach partyjni i bezpartyjni towarzysze pracy dzielą się

swymi doświadczeniami w realizacji zobowiązań.

*

Stocznia Gdańska jest największym obiektem produkcyjnym Wybrzeża. F. dziwnego, że aż pięć obwodowych komitetów Wyborczych Frontu Narodowego korzysta z jej pomocy. Pomoc ta polega na dekoracji lokali Komitetów Frontu Narodowego, na usuwaniu różnych trudności w pracy komitetów, na wysyłaniu ekip artystycznych na zebrania organizowane przez poszczególne obwody, a przede wszystkim na przydzieleniu obwodom najlepszego aktywistów agitatorskiego Stoczni.

Członkowie partii w Stoczni Gdańskiej mają wyznaczone konkretne zadania w akcji wyborczej: albo spełniają rolę agitatorów, albo troszczą się o dekorację, o sprawne wykładanie list wyborczych, o rozdzielanie literatury wyborczej. Po kilkudziesięciu osobach wysłanych zostało ze Stoczni do obwodów Nr 201, 202, 203, 204, 205 we Wrzeszczu. Gdy komitet obwodowy Frontu Narodowego Nr 186, który nie mógł zdobyć odpowiedniego aktywu na swoim terenie, zwrócił się do Stoczni o pomoc — to, mimo iż obwód ten nie znajdował się w zasięgu Stoczni, skierowano do niego pewną liczbę wypróbowanych, cieszących się ogólnym szacunkiem agitatorów — członków partii. Przyjęto zasadę, że każda organizacja oddziałowa w Stoczni udziela pomocy jednemu z komitetów obwodowych przez cały czas trwania akcji wyborczej. W ten sposób agitatorzy mają możliwość dobrze poznać teren i jego mieszkańców. Gdy skończy się dzień pracy na Stoczni, sekretarz komitetu zakładowego codziennie obchodzi wszystkie obwody, aby porozmawiać z aktywistami i pomóc komitetom w razie trudności.

Stocznia Gdańska dzięki czynnemu i wszechstronnemu włączeniu się organizacji partyjnej do akcji wyborczej, promieniuje na wiele robotniczych dzielnic Gdańska, podnosząc poziom i rozszerzając zakres agitacji na szerokie masy społeczeństwa miasta.

L. GOLIŃSKI

Przed naradą przodujących kobiet

Spotkania chłopek z robotnicami

W większych ośrodkach przemysłowych woj. bydgoskiego odbyły się spotkania robotnic z kobietami z okolicznych wiosek.

Pracownice Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego gościły kobiety z Osieleska, Makowskiej i Solca Kujawskiego oraz ze spółdzielni produkcyjnej w Trzeciecu. Kobiety podzieliły się swymi osiągnięciami w pracy. Gorąco przyjęły zebrane słowa młodej robotnicy Łukasiewiczówny:

„Nasza załoga, złożona przede wszystkim z kobiet, dobrze realizuje hasła Programu Wyborczego Frontu Narodowego — mówila z dumą Łukasiewiczówna. — Zadania półroczne trzeciego roku planu 6-letniego wykonyaliśmy już 17 czerwca br., czyli 13 dni przed terminem. Wszystkie stale staramy

się podnieść nasze kwalifikacje zawodowe. Już dzisiaj każda z nas wyrabia przeciętnie po 170 procent normy.

Możecie być pewne, że będziemy się starały pracować jeszcze wydajniej, żeby wam na wsi dostarczyć jak najwięcej dobrej, ładnej odzieży. Wy i my, ramie przy ramieniu, realizować będziemy zadania, jakie stawia przed nami Program Wyborczy Frontu Narodowego”.

Gospodyni wiejska z Osieleska, Jaśkowiakowa, w imieniu kobiet z tej gromady zaprosiła robotnice do Osieleska. „Chcemy, żebyście z bliska przyjrzały się naszej pracy. Staramy się, żebyście zawsze mieli chleba pod dostatkiem. Chcemy wam dać coraz więcej zyskości, bo wy nam dajecie coraz więcej artykułów przemysłowych”.

Serdeczne spotkanie z budowniczymi Warszawy

Było to istotnie — jak powiedział inż. Skibniewski, architekt warszawski i kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — spotkanie budowniczych Warszawy z budowniczymi Warszawy. Jakże inaczej nazwać uroczystość, w której z jednej strony wzięli udział czołowi architekci, robotnicy, przodownicy pracy wyróżniający się przy budowie naszej socjalistycznej stolicy, a z drugiej — przedstawiciele społeczeństwa warszawskiego. „Czyż jest któryśkolwiek uczelny warszawiak — mówił inż. Skibniewski — który nie wniósłby swego wkładu w dzieło wznoszenia Warszawy? My wszyscy przecież od 1945 roku budujemy naszą ukończoną stolicę”.

Budowa Warszawy jako wielki wkład w dzieło socjalistycznego budownictwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako realizacja ważnego punktu programu Frontu Narodowego — oto hasło, pod którym odbyło się spotkanie budowniczych Warszawy z mieszkańcami stolicy w szczytnie wypełnionej sali Hali Mirowskiej. W ramach tego spotkania wystąpił znany budowniczy Warszawy, wśród nich — kandydat na posła do Sejmu.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani barwnego, żywego i bardzo „warszawskiego” przemówienia inżyniera Skibniewskiego. Każde jego zdanie było przypomieniem wielkich perspektyw, jakie stają przed naszą stolicą w ramach obecnego dziesięciolecia. „W roku 1960 — powiedział inż. Skibniewski — zostanie zakończona w zasadzie odbudowa Warszawy. Będzie to znaczyło, że stolica nasza osiągnie i przekroczy liczbę 1.300.000 mieszkańców tj. tylu, ilu posiadała przed katastrofą wrześniową 1939 r.”

Nowa Warszawa

„Ale liczba mieszkańców nie wszystko jeszcze mówi. Nowa Warszawa będzie miastem zupełnie innym niż stara stolica Polski. Stworzone zostaną dużo lepsze, sprawdziwszy warunki życia niż te, które istniały do 1939 r.”

Rozwijając wspaniałą wizję nowej stolicy, inż. Skibniewski mówił o zakończeniu odbudowy śródmieścia, zakończeniu i budowaniu takich osiedli mieszkaniowych jak Stare Miasto, Grzybów, Muranów, Mirów. „Przebudowane zostaną — mówił inż. Skibniewski — peryferie Warszawy, które nie będą już wyklętymi przedmieściami, ale które staną się integralną częścią nowego, socjalistycznego miasta. Na czele tych dzielnic kroczyć będzie Żoliborz, Bielany, Młociny, które oparte zostaną o ulubiony przez warszawiaków las bieleński i las młociński i połączone nowym mostem z Żeraniem”.

„W tym samym czasie — mówił dalej inż. Skibniewski — rozbudowane zostaną dzielnice północne. Będą one połączone z centrum nową trasą biegnącą przez Słowackiego i Mickiewicza oraz przez nową Aleję Marchlewską”.

Cale dzielnice mieszkaniowe

Inż. Skibniewski mówił dalej o odbudowie i całkowitej prze-

budowie tak straszliwie przed wojną zaniedbaną dzielnicą jak Bródno. Dzielnica ta nabierze całkowicie nowego oblicza, zostanie połączona Mostem Młocińskim ze śródmieściem. Powstaną w okolicy zakłady przemysłowe, między innymi wielka elektrownia. Prowadzone będą prace na Woli, Młynowie, Ochocie — aż po Sześciłowice — na dalszych partiach Grochowa, Saskiej Kępy, fragmentach Mokotowa. Wszystko to będzie powiązane z wielkim budownictwem mieszkaniowym.

„Już nie tylko osiedla — mówi inż. Skibniewski — ale całe dzielnice mieszkaniowe będą powstawać, by zapewnić odpowiednią przynależność dla rozbudowującej się stolicy. W planie pięcioletnim zbudujemy dwa razy więcej izb niż w planie sześcioletnim”.

„Ale — stwierdza mówca — nie wystarczy budować zakłady przemysłowe i mieszkania.

Trzeba równocześnie zapewnić ludzom pracę komunikację. Będzie to możliwe nie tylko dzięki budowie nowych tras, dzięki nowym liniom tramwajowym, autobusowym i trolejbusowym, dzięki dalszej elektryfikacji węzła kolejowego — ale przede wszystkim dzięki Metro”.

Pałac Kultury i Nauki centralnym punktem stolicy

W obrazie nowej socjalistycznej Warszawy nie może zabraknąć szkół, domów kultury i innych miejsc, gdzie robotnicy i pracownicy Warszawy znajdą po pracy zasłużony odpoczynek i kulturalną rozrywkę. Powstaną nowe wyższe uczelnie, nowe szpitale na Żoliborzu, Bródnie i Grochowie. Z parą — powstanie wielki pas zieleni po obu stronach Wisły ciągnący się przez całą Warszawę.

Nad Warszawą górować będą

dzie wspaniałe podarunek narodu radzieckiego dla narodu polskiego — Pałac Kultury i Nauki, którego budowę i jej postępy możemy obserwować co dnia. „Budowa Pałacu Kultury i Nauki ma ogromne znaczenie, między innymi i dlatego, że dopinguje budowniczych Warszawy do szybszej i bardziej intensywnej pracy nad projektowaniem nowego śródmieścia — mówi inż. Skibniewski. — Właśnie w chwili, gdy mówię te słowa, ponad 30 zespołów architektonicznych składa swe prace konkursowe nad rozplanowaniem centrum socjalistycznej Warszawy. Od jutra rozpoczyna się prace nad analizowaniem i badaniami tych projektów. Od pierwszego stycznia przystąpi już do konkretnego opracowywania planów roboczych”.

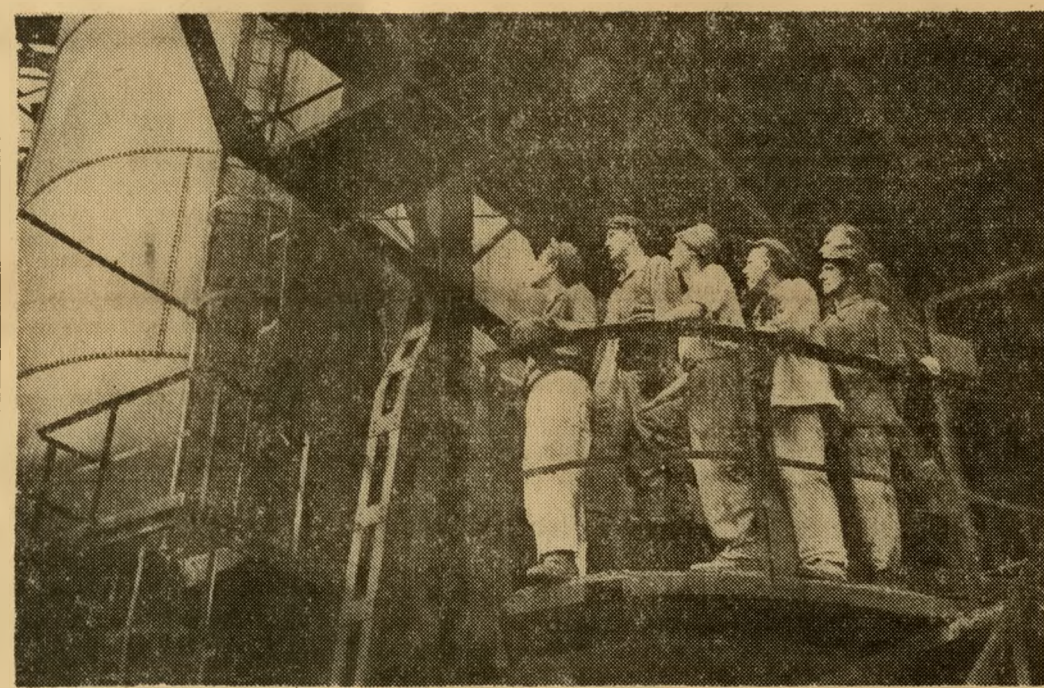
Piękną jest wizja nowej Warszawy. Porównując jest patos pracy przy wznoszeniu socjalistycznej stolicy. „Ale do tego wszystkiego — mówi inż. Skibniewski — potrzebny jest nam pokój. Dlatego też naszym ważnym zadaniem, zadaniem, stojącym na czołowym miejscu programu Frontu Narodowego, jest walka o pokój. My nie tylko chcemy pokoju ale walczymy o pokój. Dlatego z całą świadomością stajemy jak jeden mąż we Frontie Narodowym. Będzie to wielki wkład w dzieło rozkwitu naszego kraju, w dzieło budowy naszej ukojonej stolicy”.

Przemówienie inż. Skibniewskiego czterokrotnie przerywane było okrzykami na cześć Frontu Narodowego, na cześć Pierwszego Budowniczego — towarysza Bieruta, na cześć Chłopców Pokoju — Generalissimusa Stalina.

Wzruszające słowa kandydatów

Wzruszające były krótkie, ale pełne treści przemówienia innych kandydatów.

Młodzież nie zawiodła zaufania



W hucie „Koścuszko” powstała przy obsłudze wielkiego pieca „A” samodzielna brigada młodzieżowa wytapiający im. Wieczorka. W pierwszym miesiącu pracy brigada wykonała 160 procent normy i dała wysoki gatunek wtopu

Foto CAF — Tyński

Materiały do XIX Zjazdu Partii na łamach dziennika „Prawda”

Naród radziecki przyjął wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) z ogromnym entuzjazmem. Sprawy stojące na porządku dziennym Zjazdu wywołują olbrzymie zainteresowanie i żywy odzew wśród mas pracujących Związku Radzieckiego. Milionowe rzesze obywateli radzieckich z wielką uwagą studiują materiały Zjazdu.

Masy pracujące Związku Radzieckiego witają XIX Zjazd z wieloletnim zakreślonym na szeroką skalę współzawodnictwa pracy.

W związku z Zjazdem Komitet Centralny WKP(b) wezwał całą partię do udziału w dyskusji nad projektem wytycznych nowego planu 5-letniego i zmian w Statucie partii. Do dyskusji zostali wciągnięci zgodnie z dyrektywą KC WKP(b) wszyscy członkowie i kandydaci partii, którzy korzystają z całkowitej wolności krytyki.

Zgodnie z apelem KC WKP(b) dyskusja odbywa się w podstawowych organizacjach na konferencjach rejonowych, miejskich, obwodowych, krajowych, zjazdach partyjnych w republikach oraz na łamach prasy.

Prasa partyjna została zobowiązana przez Komitet Centralny WKP(b) do publikowania materiałów zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę wytycznych XIX Zjazdu.

Organ KC partii „Prawda” po wezwaniu organizacji partyjnych i członków partii do wzięcia udziału w dyskusji, zamieszcza pod ogólnym tytułem „Materiały do dyskusji XIX Zjazdu Partii” nadesłane artykuły i uwagi o wytycznych XIX Zjazdu w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 oraz tekstu zmienionego Statutu partii.

W tocczącej się na łamach „Prawdy” dyskusji zabierają głos członkowie partii — robot-

nicy, chłopci, naukowcy, działacze gospodarczy, aktywiści partyjni z różnych ośrodków wielkiego Kraju Socjalizmu.

Wszyscy uczestnicy dyskusji jednomyślnie aprobują nowe zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego oraz zmiany w Statucie partii. Dyskusja wykazuje jak dalece ważne są dla każdego obywatela radzieckiego historyczne dokumenty XIX Zjazdu, wykazuje zdecydowaną wolę komunistów wykonania zadań postawionych przez partię. Uczestnicy dyskusji z dumą mówią o połączonych siłach partii, która jeszcze bardziej umocniła więź z masami.

Dyskutanci wnoszą uwagi i uzupełnienia do materiałów Zjazdu, krytykują niedociągnięcia w pracy miejscowych organizacji i ich kierowników. Dyskusja wykazuje że komunisty jako gospodarze w swej partii troszczą się o dalsze umocnienie jej szeregów i podniesienie jej bojowości w realizacji szczytnych zadań budownictwa komunizmu. Dyskusja jest wspaniałym przejawem demokracji wewnątrzpartyjnej, udziału najszerszych mas członków w rozstrzygnięciu najbardziej istotnych dla partii spraw. Wypowiedzi świadczą o wysokim poziomie ideowym mas partyjnych o wielkim poczuciu odpowiedzialności za sprawę partii, za sprawę budownictwa komunistycznego.

I.

Ożywiona dyskusja, nacechowana głęboką troską o jak najlepsze wykonanie zadań nowego planu pięcioletniego, — planu, który będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu wywołały wytyczne XIX Zjazdu o nowym planie 5-letnim.

Wszyscy uczestnicy dyskusji omawiają konkretne sprawy. Mówią o swoich galeziach prze-

mysłu, przedsiębiorstwach, kolchozach, placówkach naukowych, o poszczególnych terenach ZSRR.

Z opublikowanych w „Prawdzie” wypowiedzi i artykułów przebiega szczerą dumą z dotychczasowych epokowych osiągnięć, głęboką wiarą w siły i ogromne możliwości ludzi radzieckich, rozporządzających przodującą techniką i władających potężnym potencjałem produkcyjnym, które służą pokojowi i postępowi.

Wielu uczestników dyskusji nawiązuje do tych wytycznych nowego planu 5-letniego, które mówią o pełniejszym wykorzystaniu istniejących rezerw produkcyjnych.

Tow. K. Poczenkow — naczelnik kombinatu „Stalinozi” w Stalino wskazuje w swym artykule na to, że przewidziane planem podniesienie wydobycia węgla o 43 proc., a węgla koksującego o 50 procent jest zadaniem odpowiadającym możliwościom górników radzieckich.

Cóż trzeba uczynić zdaniem tow. Poczenkowskiego, by górnicy Donbasu wykonali przypadek planu? Autor artykułu wskazuje, że droga do celu prowadzi poprzez opanowanie mocy produkcyjnej czynnych przedsiębiorstw, przebudowę szeregu kopalń i budowę nowych, przez bardziej intensywne wykorzystanie urządzeń i maszyn górniczych, przez zastosowanie przodujących stachanowskich metod pracy i bardziej udoskonalonych sposobów eksploatacji pokładów węglowych.

Autor zwraca uwagę na możliwość zwiększenia wydobycia w niektórych czynnych kopalniach Donbasu przez ich rekonstrukcję. Trzeba, jak zdaniem autora, przede wszystkim „wskazać gardła”, które w różnych kopalniach przybierają różny charakter. „Należy zwrócić u-

ważę — pisze tow. Poczenkow — że na likwidację „wąskich gardeł” trzeba mniej czasu, pieniędzy, materiałów i urządzeń niż dla budowy nowych przedsiębiorstw, mogących zapewnić takie same zwiększenie wydobycia, jakie dabyły kopalnie po rekonstrukcji”.

Ciekawą jest wypowiedź wytypiacza zakładów hutniczych „Zaporożista” w Zaporozju tow. S. Jakimienko. Na przykładzie oddziału martenowskiego zakładów w których pracuje, wskazuje na ogromne rezerwy produkcyjne tkwiące w prawidłowym i pełnym wykorzystaniu urządzeń i instalacji technicznych. „W ubiegłym roku — pisze tow. S. Jakimienko — nasz oddział dał krajowi, stali o 15 proc. więcej, niż w roku 1950. Za 8 miesięcy br. tempo wzrostu produkcji stali nie jest w naszym oddziale niższe niż było w roku ubiegłym. Wyniki te osiągnięliśmy bez uruchomienia nowych pieców martenowskich”.

Niemniej jednak nie zostały jeszcze w jego oddziale wyczerpane wszystkie wewnętrzne rezerwy, wśród których wielkie znaczenie ma racjonalne wykorzystanie czasu pracy. Wypyt stali w jego piecu martenowskim nie trwa dłużej niż 8 godzin 50 minut i jest niższy o całą godzinę od średniego czasu trwania wtopu w oddziale. W ten sposób daje on w ciągu trzech dni o jeden wtop więcej niż pozostałe piece. W ciągu roku kraj otrzymuje z jednego pieca ok. 120 dodatkowych wtopów. Jeśli wszystkie piece pracowałyby z tą samą wydajnością to jeden oddział pieców martenowskich, w którym pracuje tow. S. Jakimienko, dawałby krajowi rocznie o setki tysięcy ton stali więcej.

Artykuł prof. A. Alijeva z Baku pt. „Ważna rezerwa w przemyśle naftowym” zawiera interesujący materiał o wtór-

nym wykorzystaniu szybów naftowych. Autor artykułu proponuje zastosowanie nowej metody zewnętrznego oddziaływania na pokłady ropy przez wpompywanie wody do szybów. Pozwoli to wykorzystać do dna zapasy ropy w starych i nowych szybach.

Sprawę wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i przyspieszenia postępu technicznego w sensie udoskonalenia i racjonalizowania procesów technologicznych w czynnych zakładach hutniczych, omawiają również dyrektorzy i główni inżynierowie dwóch wielkich zakładów hutniczych im. P. I. Pietrowa i D. I. Dzierżyńskiego t. t. J. Korobow, N. Fomenko, S. Filipow i G. Oreszkina. Oto są ich uwagi. „W ciągu ostatniego dziesięciolecia wyrosły i ożyły kadry produkcyjne i naukowe radzieckiej hutnictwa, które nagromadziły wielkie doświadczenia w pracy. Uzbrowione w pierwszorzędą technikę i dążąc do pełnego jej wykorzystania, składają one wiele cennych wniosków, projektów i rozwiązań nowatorskich, których realizacja pozwoli jeszcze bardziej pchnąć na przód nasz przemysł hutniczy i znacznie podnieść techniczno-ekonomiczne wskaźniki jego pracy”.

Autorzy tego artykułu wskazują na zagadnienia techniczne, które należałoby rozwiązać. Omawiają różne projekty dotyczące technicznych usprawnień, krytykują Ministerstwo Czarnej Metalurgii, które nie zawsze wykazuje dostateczne zainteresowanie dla planowej realizacji i inicjatywy inżynierów i naukowców. Powołują się na wytyczne XIX Zjazdu w sprawie nowego planu 5-letniego, które głosi: „Zapewnić w nowym planie 5-letnim dalszą poprawę wykorzystania czynnej mocy przedsiębiorstw hutniczych. Wzmocnić procesy metalurgicznych, automatyzacji i mechanizacji агрегатів hutniczych oraz przedsiębiorstw hutnictwa żelaza”.

Artykuł prof. A. Alijeva z Baku pt. „Ważna rezerwa w przemyśle naftowym” zawiera interesujący materiał o wtór-

nym wykorzystaniu szybów naftowych. Autor artykułu proponuje zastosowanie nowej metody zewnętrznego oddziaływania na pokłady ropy przez wpompywanie wody do szybów. Pozwoli to wykorzystać do dna zapasy ropy w starych i nowych szybach.

Sprawę wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i przyspieszenia postępu technicznego w sensie udoskonalenia i racjonalizowania procesów technologicznych w czynnych zakładach hutniczych, omawiają również dyrektorzy i główni inżynierowie dwóch wielkich zakładów hutniczych im. P. I. Pietrowa i D. I. Dzierżyńskiego t. t. J. Korobow, N. Fomenko, S. Filipow i G. Oreszkina. Oto są ich uwagi. „W ciągu ostatniego dziesięciolecia wyrosły i ożyły kadry produkcyjne i naukowe radzieckiej hutnictwa, które nagromadziły wielkie doświadczenia w pracy. Uzbrowione w pierwszorzędą technikę i dążąc do pełnego jej wykorzystania, składają one wiele cennych wniosków, projektów i rozwiązań nowatorskich, których realizacja pozwoli jeszcze bardziej pchnąć na przód nasz przemysł hutniczy i znacznie podnieść techniczno-ekonomiczne wskaźniki jego pracy”.

Autorzy tego artykułu wskazują na zagadnienia techniczne, które należałoby rozwiązać. Omawiają różne projekty dotyczące technicznych usprawnień, krytykują Ministerstwo Czarnej Metalurgii, które nie zawsze wykazuje dostateczne zainteresowanie dla planowej realizacji i inicjatywy inżynierów i naukowców. Powołują się na wytyczne XIX Zjazdu w sprawie nowego planu 5-letniego, które głosi: „Zapewnić w nowym planie 5-letnim dalszą poprawę wykorzystania czynnej mocy przedsiębiorstw hutniczych. Wzmocnić procesy metalurgicznych, automatyzacji i mechanizacji агрегатів hutniczych oraz przedsiębiorstw hutnictwa żelaza”.

Artykuł prof. A. Alijeva z Baku pt. „Ważna rezerwa w przemyśle naftowym” zawiera interesujący materiał o wtór-

nym wykorzystaniu szybów naftowych. Autor artykułu proponuje zastosowanie nowej metody zewnętrznego oddziaływania na pokłady ropy przez wpompywanie wody do szybów. Pozwoli to wykorzystać do dna zapasy ropy w starych i nowych szybach.

Realizacja zobowiązań górniczych wymaga stałej pomocy dozoru technicznego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Świetlica kopalni „Paweł” wypełniona była po brzegi. Przed chwilą odczytana została rezolucja załogi. Grzmiały jeszcze huraganowe oklaski. Dyrektor kopalni — tow. Andrzej Torka zwraca się do tow. ministra

Nieszporka, przybyłego na uroczyste zebranie górników-inicjatorów socjalistycznego współzawodnictwa dla poparcia szczytnym Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Tow. Torka zapewnia „ministra”, że załoga kopalni „Paweł” realizuje podjęte zobowiązania i z górniczym uśmiechem walczą będzie o ich przekroczenie. W imieniu załogi prosi o przekazanie tych zapewnień towarzyszyowi Bierutowi i całemu narodowi polskiemu.

„Niech każda tona węgla, wydobytą ponad plan, będzie pokisłem przeciwko zbrodniczemu knowaniu odradzających się hitlerzemu i jego amerykańskooangielskim protektorom!” — mówi w ów dzień wybitny przodownik pracy tow. Jan Szperling, inicjator współzawodnictwa socjalistycznego w kopalni.

Od tego dnia minęły 2 tygodnie.

Mocne są „pociśki” tow. Szperlinga i całej jego brigady. 175 procent wydobycia daje średnio brigada, która zobowiązała się do 155 procent. Znacznie przekraczają też swoje zobowiązania brigady Jana Skrzypczyńskiego i Ryszarda Rducha. Cała załoga dała już przeszło 2 tysiące ton węgla ponad wrześniowe zobowiązania kopalni. Około 28 tysięcy ton ponad plan kwartalny da do końca miesiąca załoga przodująca kopalni „Paweł”.

Nie przypadkowe są osiągnięcia załogi. Z inicjatywy organizacji partyjnej i rady kadrowej powstały w kopalni „Paweł” filarowe brigady zespołowe, których członkowie znacznie przekraczają normy wydobycia. Sekretarz organizacji partyjnej — tow. Mieczysław Micor jest wszędzie tam, gdzie powstają jakieś trudności: czy będzie to brak drugich torów, blachy, czy też gdy okaże się, że ilość desek do tam powierzonej jest niewystarczająca: nie nie ujdzie uwagi partyjnego kierownika, który wspólnie z dyrektorem mobilizuje wszystkie rezerwy kopalni dla umożliwienia realizacji zobowiązań.

Codziennie odbywają się wspólne, krótkie narady aktywów partyjnego i kadrowego z związku, na których analizuje się rezultaty ubiegłej doby. Uderza w kopalni „Paweł” atmosfera zaciekłej walki o każdą tonę węgla, poczucie odpowiedzialności każdego pracownika.

Wniosek, który zasługuje na rozpatrzenie

Inż. Władysław Rabiński, pracownik Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr. 6 (MDM) opracował nowy sposób spawania prętów żelaznych. Jak wynika z oceny fachowców sposób spawania według inż. Rabińskiego jest znacznie prostszy, szybszy i oszczędniejszy od dotychczas stosowanych. Dotychczas bowiem spawano pręty używając do tego specjalnych podkładek, bądź ukosowano, przez co traciło się wiele materiału.

Warto, aby projektem inżyniera Rabińskiego mogącym dać duże oszczędności w materiałach i elektrodach zainteresowały się bazy i warsztaty remontowe sprzętu budowlanego na terenie budów warszawskich.

(z)

nika za całość pracy kopalni i wybitna troska o realizację zobowiązań ze strony dozoru technicznego.

W tych warunkach górniczy kopalni „Paweł” mogli postawić:

„Damy 5 tysięcy ton węgla ponad własne zobowiązanie”. Zobowiązania, podjęte w odpowiedzi na apel górników kopalni „Paweł” mobilizują i te zakłady, które w ostatnich miesiącach nie wykonywały swoich planów.

Sortownia w kopalni „Borek” była do niedawna „wąskim gardłem” wydobycia. Szereg wprowadzonych ostatnio usprawnień w znacznej mierze ułatwił realizację zobowiązań, podjętych przez górników tej kopalni.

W wykonanie podjętych postanowień i właśnie na ten wysiłek górników i wielu innych pracowników przemysłu węglowego, tym bardziej nie wolno tolerować zdarzających się faktów niewłaściwego podejścia do spraw realizacji zobowiązań.

Poważne zobowiązania podjęło np. wielu górników kop. „Modrzewjów”. Michał Szewczenko, Franciszek Wójcik, Józef Klimaszewski i inni. Rebasz Wawrzyniec Gdak z kopalni „Modrzewjów” po skrupulatnym zbadaniu warunków produkcji, na którym pracował, podjął się wykonać normę wydobycia we wrześniu i październiku w 175 procentach. Następnego dnia, po uroczystym zebraniu załogi, kierownik oddziału — Władysław Zagala przerzucił Gdaka na inny, nieznanym mu przedmiot. Rezultaty? Rzecz jasna, że tow. Gdak nie jest w stanie wykonać wysokich zobowiązań, podjętych w innych, znanych mu warunkach.

Górnicy kopalni „Modrzewjów” sygnalizują również o wypadku rozbicia dobrze pracującej brigady ścianowej. Strygar zmiarowy Jan Żurawski wycofał się z tej brigady — z chwilą gdy stwierdził, że warunki na ścianie pogarszają się — awoich „znajomych” i skierował ich na lepsze odcinki. Trudno wymagać od brigady, która zobowiązała się wykonać 118 procent normy realizacji zobowiązań, skoro brigady nie ma. Nic więc dziwnego, że przy takim podejściu dozoru technicznego, większość zobowiązań w kopalni „Modrzewjów” pozostała na papierze.

Takie praktyki nie ułatwiają realizacji zobowiązań. Czas, by dyrekcje i organizacje partyjne kopalni „Mysłowice” i „Modrzewjów” wyciągnęły z tego odpowiednie wnioski.

HENRYK DANKOWICZ

KANDYDACY LUDU

Edward Januchowski

Chciałbym zacząć od tego faktu: gdy skończyło się zebranie, na którym załoga ZISPO wysunęła kandydatów do sejmiku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — do tego Januchowskiego, naszego kandydata, podszło kilku jego kolegów od warsztatu: Staszewski, Nowacki, Lembas, Stachowiak, Nowaczyk i inni. Serdecznie mu gratulowali, a to Januchowski był tak wzruszony, że ani słowa nie mógł wymówić.

— To dla nas uczysty moment — mówił Staszewski, kierownik działu, w którym Januchowski pracuje — u nas, na naszych oczach, przy naszym warsztacie wyrósł poseł na Sejm. Trudno się nie cieszyć...

*

Januchowskiego życiorys opowiadał jego własnymi słowami.

Ojciec — wyrobnik, ciężką harówką „dorobił się” 3-hektarowego gospodarstwa w pow. Wągrowiec. A, że miał 9-cio dzieci, w domu była czarna nędza. Januchowski od 7-mego roku życia służył u kulaka.

— Potem — opowiadał mi — od świtu do nocy zdobywałem facha u kowala, a w nocy sprzątałem mu mieszkanie. Rok za darmo u niego pracowałem. Odrabiałem za naukę.

Długie lata tułał się towar. Januchowski jako robotnik sezonowy, najmuje się do pracy gdzie się dało, za marne grosze.

Gdy powstała wyzwolona Polska i gdy Januchowski przyszedł do tych wielkich zakładów, miał już 36 lat. Ale dopiero wtedy rozpoczął intensywnie, świadome, twórcze życie.

W 1947 roku wstąpił do PPR. Od tego czasu momentem życia nie było dla niego pozostawienie. Ciężko, po prostu nie miał na to, żeby coś „starego” przeskazywać mu w pracy, hamowało produkcję. Złożył 4 wnioski o racjonalizację, podwyższył wykonanie norm, ośmiokrotnie zdobył tytuł przodownika pracy. W październiku 1951 roku odznaczono go Państwową Odznaką Przewodnika Pracy. 2 lutego bież. roku wykonał swój plan 6-letni. Do końca 1955 roku zo-

bowiwał się wykonać 2-letni plan sześciolletni.

Tow. Januchowski pracuje czynnie w partii i w związku zawodowym. Jest mężem zafanym, potem pracuje jako grupowy partyjny, członek egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, następnie sekretarz organizacji oddziałowej. Na stażownikach tych zyskał szacunek i zaufanie ludzi.

Szczególnie lubią go młodzi, bo tow. Januchowski nigdy nie szczędził im czasu — uczył ich i opiekował się nimi troskliwie. Tacy jak Ławniczak oraz Rymaniak, którzy też już wykonali zadania, przypadające na nich w planie 6-letnim, wiele się od niego nauczyli i w dużym stopniu jemu zawdzięczają swój sukces. Załoga ZISPO jest dumna z takiego kandydata.

Rozmawiałem z tow. Januchowskim o jego życiu w jego mieszkaniu, w nowych blokach na Dębcu, które wybudowane zostały na miejscu dawnych błot i łąk.

Małeta Tadeusz
korespondent fabryczny ZISPO
W-4

Edward Turowski

— Nasz nauczyciel wrócił do nas zaraz po wojnie. Nie zapomniał rodzinnego Tomaszowa — mówił z uśmiechem prowadząca uczennica VI klasy szkoły podstawowej w Tomaszowie w gm. Gietrzwałd, pow. Olsztyn, 12-letnia Gerda Lorkowska — i zaraz zorganizował szkołę, żebyśmy się mogli uczyć po polsku...

Nieraz już „nasz nauczyciel” — Edward Turowski zakładał szkoły, w których dzieci mogły się uczyć po polsku. Ten Warmiak, który przez lata walczył o polskość swych rodnych stron i który przez lata całe prześladowany był przez haka-

tystów niemieckich, zakładał szkoły polskie na Warmii, wyrwał Niemcom dzieci warmińskie, bil się nieustraszenie o każdą polską duszę.

Walki o polskość Turowski nigdy nie poniachał. Nie poniachał jej, chociaż hitlerowcy nie szczędzili mu najgorszych szykan, chociaż w obozie koncentracyjnym w Orlanburgu państwo się nad nim bezlitośnie. Nie poniachał też tej walki dla stódkich obywateli, którzy Andersa, który usiłował go skłonić do bezpodstawnego po wojnie do pozostania na obczyźnie, gdy przebywał w jednym z obozów polskich w Norwegii.

Turowski wrócił do Tomaszowa właśnie po to, by jak powiedział Gerda Lorkowska — dzieci tej wioski „mogły się uczyć po polsku”, mogły być szybciej przywrócone Polsce.

I dziś, po kilku latach wyteżonej społecznej pracy, „nasz nauczyciel” z Tomaszowa, syn tamtejszego cieśli, aktywista Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, ZSLCh i ZNP, kandyduje na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kandyduje jako przedstawiciel tysięcy Warmiaków, tak jak on wiernych synów Ojczyzny.

(wg)

Pod ostrym kątem

Nagospodarzyli się

— A może z tymi czeresniami, panie Sasin, nie tego?

— Co nie tego?

— No, żeby może nie sprzedawać ich tak na grane? Bądź co bądź dobro społeczne, że tak powiem, a pieniążki do własnej kieszeni — to jakos trudno będzie potem wykalkulować, z księgowości wybrnąć.

— Wybrniemy, panie Dolewicz, wybrniemy. Spisz się potem na poczet... jak go tam? Może rozrachunek gospodarczego, a może w innej rubryce.

— No to dobra, Spiszemy — zgodził się Dolewicz.

Któż są ci dwaj dyskutanci, prowadzący skądinąd dość frapujący dialog? Zaraz wyjaśnimy. W powiecie brzezińskim (woj. łódzkie) jest miejscowość Będków, a w tym Będkowie Gminna Spółdzielnia. Do wyżej wspomnianej GS należą dwie resztówki o łącznym obszarze 51 ha, których to resztówek kierownikami jest o. Dolewicz, a jego „prawą ręką” o. Sasin. No i gospodarują, posługując się ni-

komu bliżej nieznana metodą spisywania.

Pozwoliłmy zaprezentować kilka próbek — jak wygląda ta metoda w wykonaniu Dolewicza (4,5-ha własne gospodarstwo plus jeden tysiąc złotych miesięcznie pensji) i Sasina (zupelnie przywoły własny inwentarz żywy, na spółdzielczych dobrach odkarmiony).

Były np. w resztówce ziemniaki. Rosły, rosły, ule uszy jakoś zupełnie uwadze sławetnych dwóch „gospodarzy”, którzy dopiero przy pierwszych przymrozkach zdążyli zauważyć, że ziemniaki nie wykopane. Zaorali więc je jakby nigdy nie, przy pomocy zaś metody spisywania nie wykazali zupełnie ziemniaków przy inwentaryzacji na 31 grudnia ub. roku. Byli, ale znikli. Jak kamfora.

Potem trzeba było spisać coś nie coś z zasiańca owsa, Sasin bowiem przyszedł do przekonania, że nigdzie indziej nie odpasie się jego krowa tak dobrze jak właśnie na owse resztówki.

I rzeczywiście odpasł swą „Krasulę” zupełnie przyzwyczajony, tak przyzwyczajony, że nawet premię za dobrą hodowlę otrzymał, chociaż przysługiwały one wyłącznie rolnikom. Ale to już wiadać odpasnia „Krasula” tak przyzłaził, że wypłacił premię zasugerowała.

Spisano i część spółdzielczych czeresni, bo Sasin sprzedał je handlarzom, naspokojniej kładąc pieniądze do własnej kieszeni.

Metoda spisywania przyniosła wcale pokazne wyniki, a jakże. Przeszło 32 tysiące złotych rocznego deficytu resztówki. Słowem — nagospodarzyli!

To, że sławetnych „gospodarzy” należy jak najprędzej „spisać” z resztówki, nie ulega żadnej wątpliwości.

Ciekawo tylko jesteśmy — dla czego tak długo mogli się rządzić jak szare gęsi? Co robił Zarząd GS i PZGS? A jeśli nie robił — to warto się tym też zainteresować, co niniejszym odpasniem władzom polecamy.

(RYS)

Chińska delegacja kulturalna na Dolnym Śląsku

(f) W czasie dwudniowego pobytu na Dolnym Śląsku, delegacja działaczy kulturalno-oświatowych Chińskiej Republiki Ludowej z wiceprezidentem Osiatym Wei Czuiem na czele, gościła u robotników Pafawagu i była serdecznie przyjmowana przez uczniów Technikum Mechanicznego.

Delegacja odwiedziła także zakłady naukowe Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Pobyt gości chińskich w Technikum przekształcił się w manifestację przyjaźni narodów polskiego i chińskiego. (PAP)

W październiku szczepienia ochronne przeciwko ospie, błonicy i krztuścowi

(f) Z dniem 1 października br. podobnie jak w latach ubiegłych rozpocznie się akcja szczepień ochronnych przeciwko ospie, błonicy i krztuścowi.

Akcja profilaktyczna przeciwko tym chorobom przeprowadzana będzie w miastach i we wsiach we wszystkich poradniach dziecięcych przez specjalistów w tym celu przeszkolony personel — lekarzy i pielęgniarki. Szczepieniom ochronnym przeciwko błonicy podlegają dzieci urodzone w latach 1945 — 1951.

W październiku przeprowadzone zostaną także pierwsze szczepienia przeciwko ospie dla dzieci urodzonych w 1951 i 1952 r. oraz powtórne dla dzieci urodzonych w 1945 r. (PAP)

Ogólnopolska Narada Działaczy Kultury i Sztuki obradować będzie w Szczecinie

(f) Z okazji sesji wyjazdowej Rady Artystycznej odbędzie się w Szczecinie w dniach 4—5 października br. Ogólnopolska Narada Działaczy Kultury i Sztuki.

Celem narady jest opracowanie wytycznych dla ożywienia pracy kulturalnej w terenie, ze szczególnym uwzględnieniem odcinka wsi oraz Ziemi Odzyskanych, omówienie zagadnień planowego rozmieszczenia kadru pracowników kultury oraz aktualnych zadań pracy kulturalno-oświatowej.

W naradzie przewidziany jest szeroki udział pisarzy, artystów oraz terenowego aktywistów pracowników kulturalno-oświatowych z całego kraju.

Program narady przewiduje m. in. referaty: wiceprez. Kultury i Sztuki — Wł. Sokorskiego na temat „Praca kulturalna w terenie — to cementowanie Frontu Narodowego” oraz prof. dr J. Kotta „Geografia kadru kulturalnych w Polsce Ludowej”. (PAP)

Powołanie Muzealnej Służby Społeczno-oświatowej

(f) Na mocy zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki w muzeach podległych Ministerstwu została wprowadzona z dniem 1 września br. muzealna służba społeczno-oświatowa, której zadaniem jest dalsze rozwijanie działalności muzeów jako ośrodków upowszechnienia wiedzy i sztuki. (PAP)

Bądźmy czujni — wróg nie śpi

Jan Toronczyk

Tego dnia gazety na Śląsku donosiły: realizując zobowiązania na czesie wyborów, kombajnista Oskar Fojt urobił 45 ton węgla w ciągu dniówki. Stalownicy huty im. 1 Maja w ciągu 7 dni dali 150 ton produkcji ponad plan.

Tego dnia ZMP-owiec Czesław Ruszer z kopalni „Zabrze-Wschód” wykonał 335 procent normy.

Tego właśnie dnia wykonali swoje roczne plany górnicy: Jan Wiśniewski, Herman Goj, Alfred Pisula z kopalni „Szombierki”.

Robotniczy Śląsk ciężkim, o-fiarminym trudem podpisywał się pod Programem Frontu Narodowego.

*

Tego samego dnia officer śledczy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach prowadził przesłuchanie. Zeznawał Antoni Kiernowski, były szef stalowni huty „Florian”.

Stalownia zawałała plan już od początku 1951 roku. Początkowo nie miały, później coraz liczniejsze głosy załogi wskazywały, że to właśnie Kiernowski jest przyczyną całego zła. Ale głosy te zbywano nierzeczywiście. Kiernowski cieszył się przecież opinią doskonałego inżyniera — fachowca. I to widocznie przysięgało czujność organizacji partyjnej stalowni.

Kiernowski wydał niepodważalne polecenie, aby całkowicie odsunąć zasuwę w kominach. Rezultaty były takie, jakich się spodziewał. Nieprzewidywalny, zbyt długi płomień w piecach, „kominowanie” kominów, a co za tym idzie, nadmierne zużycie węgla, zapalenie pieców, awarie i spadek produkcji. Ale on był „w porządku”. Karał robotników właśnie za zbyt długi płomień w piecach.

Zepsute były urządzenia do regulacji dopływu powietrza do pieców, Kiernowski wiedział o tym. Ale nie myślał ich remontować. Winę zrzucił znowu na robotników.

To była jego stała metoda. Kierownikowi zmiany polecał aby mu natychmiast meldowali, jeśli tylko temperatura w komorach przekroczy 1300 stopni. Jednocześnie codziennie sam podpisywał sprawozdania o kontroli technicznej, które niejednokrotnie mówiły: „temperatura w komorach dochodzi do 1800 stopni”.

Rezultaty jego przeszło rocznego gospodark...

Srednia wydajność pieców martenowskich wynosiła tylko około 84 procent wydajności z lat 1938-1939. Zużycie węgla na jedną tonę stali wzrosło w porównaniu z latami 1947-1948 o ok. 20 proc., zużycie cegieł szamotowych o ok. 100 proc. Wzrosła ogromnie ilość awarii. Straty powstałe w wyniku tych awarii w r. 1951 były o 218 proc. większe niż w 1950 r. W ciągu czterech pierwszych miesięcy 1952 r. — równe były one stratom całego 1951 roku.

Może to jeszcze nie mówił. Mogłoby ktoś pomyśleć — nie miał po prostu pracować. Umiął i to dobrze. Tylko nie dla Polski Ludowej, ale przeciw niej.

Umiął wtedy, kiedy wysługując się przed wojną kapitalistom francuskim, wyściskał pot z polskich robotników jako szefa stalowni huty „Bankowa”.

I wtedy, kiedy wysługując się sanacji mianowany został na okupowanego Zaolzia komendantem wojskowym huty „Trzyniec”.

Umiął wtedy także gdy ewakuowany w chwili wybuchu wojny na polecenie Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych i Związku Hut Żelaznych uruchamiał z kół, znów dla kapitalistów francuskich, nieczynną stalownię huty „Trignac” we Francji.

Z kolei pracował w fabryce Forda pod Londynem.

W 1946 roku wrócił do kraju. Właścicielowi kamienicy, pochodzącemu z obszarniczej rodziny nie podobały się porządki, jakie w tym kraju zastał. Pracując w polskich, teraz na prawdę polskich hutach, służył nadal starym panom. To w ich i swoim własnym klasowym interesie uprawiał sabotaż. Aby tylko zahamować rozwój kraju. Aby znowu wrócić „dobre czasy”, kiedy to Polska rozdzieliła międzynarodowy kapital.

Ofiarnie, oddając ojczyźnie wszystkie swe siły, pracując dla brzozy technicznej. Dzielnie pracując młodzi inżynierowie i technicy, którzy ukochali uczelnie już w Polsce Ludowej. Głównie są na całym Śląsku nazwiska: szefa stalowni huty „Bobrek” Józefa Mitregi, głównego mechanika huty „Pokoń” inżyniera Stanisława Detko, inż. Mariana Gorgonia, szefa stalowni huty „Kościszko” młodego bezpartyjnego inżyniera Władysława Chrzanowskiego, szefa stalowni huty im. Dzierżyńskiego. Inteligencja techniczna porwał potas budowniczych Polski „żelaza i stali”. Kiernowski stanął odrażający wyjątek. Ale nie wolno za-pominać, że takie wyjątki istnieją. Że wróg stara się ugodzić w najczulsze odcinki naszej pracy.

Stalownia huty „Florian” najgorzej ma już za sobą. Pełne wykonanie planu będzie komu obchodzić. W ciągu dwóch tygodni zamiast 10 linek sygnalizacyjnych założyli trzy. Przez cały czas nie nie robili. Spali po kątach. Koba dowodził: „Mamy czas, zdążymy, nie dziś, to jutro zrobimy”.

Ale nie tylko taką formę sabotażu uprawiał Koba. Zeznania świadków rzucają coraz więcej światła na tajemnicę „przypadkowych” awarii w oddziale II.

Były szef, Marian Sater-nus, to WRN-owiec „ideowy”. Do grupy WRN-owskiej wstąpił pod koniec 1944 roku i jak mówi o sobie „walczył z okupantem nie zdając”. „Program organizacji” znalazł — stwierdza — gdyż powiedziałano mi, że w wyzoleniu mamy zajmować w Sosnowcu wszystkie stanowiska”.

Metody postępowania miały być takie same, jak jego kamrat Koba, „wroniarskie”. W sierpniu 1952 roku nad nadzorem Sater-nusa przeciągano kabel do pod-stacji w oddziale II. Kabel należało ciągnąć ręcznie. Sater-nus „ułatwił” sobie pracę: zabrał od transportu węgla elektrowóz i w rezultacie kabel został zerwany na złaczach. Naprawa powinna była trwać 2 godziny. Sater-nus położył się spać w

plan. Damy na pewno. Żeby nam tylko ten oddział II tak nie „zawałał” roboty, to całą kopalnię przekroczyłaby plan.

Tak, właśnie oddział II. Oddział, który ma smutną sławę — tu bowiem notowano najwięcej awarii. Tu do niedawna działała WRN-owska szafka sabotażystów. Dobrana trójka: WRN-owiec Marian Sater-nus i Zdzisław Koba oraz złodziej-szek i szpicel gestapo Witold Supernak, siedzi obecnie pod kluczem.

Ich nauczyciel i ideolog, stary renegat Zaremba modli się dziś w Paryżu o „katastrofę wojenną”, która umożliwiłaby znowu darmozjadom dorwanie się do złota, jak za dawnych „dobrych” sanacyjnych czasów. Oni w kraju przetrzymali ten „program” na język praktyczny, na język sabotażu i dywersji.

Koba, w czasie okupacji członek WRN-owskiej grupy, pozostał po wyzwoleniu na tych samych pozycjach, uprawiając działalność przeciw Polsce Ludowej. W kopalni był doradcą zmianom elektrowni. Po ku-motersku przyszedł do Supernaka leższą pracę. Patrzył przez palce, kiedy ten przyszedł do pracy pijany i spał gdzieś w kacie. Podobnie postępował przy innych przekroczeniach. Rozpalił ludzi w czasie libacji, urządzanych w swoim mieszkaniu. Z reguły nie kontrolował wykonanej pracy. Dniówki zapisywał ludziom na słowo. „Róbcie tak, aby szło” — pouczał swoich podwładnych, kiedy zwracali się do niego, że na przykład jest podłączony silnik grozi awarią.

„Dobry” był zresztą nie tylko dla innych. Kiedyś Koba wraz z Supernakiem miał założyć w oddziale II sygnalizację bezpieczeństwa. Chodziło o bezpieczeństwo kolegów, ale coś to mogło Koba obchodzić. W ciągu dwóch tygodni zamiast 10 linek sygnalizacyjnych założyli trzy. Przez cały czas nie nie robili. Spali po kątach. Koba dowodził: „Mamy czas, zdążymy, nie dziś, to jutro zrobimy”.

Ale nie tylko taką formę sabotażu uprawiał Koba. Zeznania świadków rzucają coraz więcej światła na tajemnicę „przypadkowych” awarii w oddziale II.

Były szef, Marian Sater-nus, to WRN-owiec „ideowy”. Do grupy WRN-owskiej wstąpił pod koniec 1944 roku i jak mówi o sobie „walczył z okupantem nie zdając”. „Program organizacji” znalazł — stwierdza — gdyż powiedziałano mi, że w wyzoleniu mamy zajmować w Sosnowcu wszystkie stanowiska”.

Metody postępowania miały być takie same, jak jego kamrat Koba, „wroniarskie”. W sierpniu 1952 roku nad nadzorem Sater-nusa przeciągano kabel do pod-stacji w oddziale II. Kabel należało ciągnąć ręcznie. Sater-nus „ułatwił” sobie pracę: zabrał od transportu węgla elektrowóz i w rezultacie kabel został zerwany na złaczach. Naprawa powinna była trwać 2 godziny. Sater-nus położył się spać w

elektrowozie. Przez całą zmianę kilku ludzi z Koba i z Supernakiem na czesie nie nie robili. Kable nie podłączono.

Różnymi sposobami starał się Sater-nus zamaskować awarie. Elektrykom zabronił o nich mówić, aby przypadkiem nie dowiedzieli się Referat Ochrony lub Urząd Górniczy. Mawiał zwykle przy tym: „To są nasze sprawy, niech to między nami zostanie”.

Do tej dwójki Supernak pracował w sam raz. W czasie okupacji wywieziony na roboty do Niemiec, okradł kolegów i jednocześnie donosił na ich do gestapo. Pijaczyna, w roku 1951 odsiadywał karę 5 miesięcy więzienia za chuligaństwo. Do stał się do drużyny ratowniczej przy kopalni. W czasie o-strego pogotowia, pił wodę, rozpiął kolegow. O jego „moralności” świadczą rozmowy z kolegami: „Przydałby się jakiś ogień na dole, można by zarobić”.

Sabotażystów dosięgła ręka władzy ludowej. Sater-nus, Koba, Supernak odpowiadają za swoją dywersyjną robotę przed sądem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

*

Sabotaż i dywersja w naszych zakładach przemysłowych, w transporcie — tej formy walki chwytają się niedobitki rozgromionych wrogów klas. Inspirowani przez imperialistyczne wywiady, przez szczełkaczy „Głosów Ameryki” i innych pomniejszych głosików, czepiać obficie z owych 100 milionów dolarów, różne wyrzutki społeczeństwa myślą, że w ten sposób uda im się zahamować nasz rozwój. Ze odwrócić wstecz karę historii. Do sabotażu i zbrodni nawołują zdrajcę narodu w rodzaju Zarem-bów, Mikolajczyków i innych wodzirejów klik emigracyjnych. Taka już tylko pozostała im forma walki przedwyborczej, z za węgla.

I choć podle i nikczemne wysiłki wrogów nie są w stanie zakłócić naszych planów budownictwa, nie wolno ich lekceważyć; przy braku czujności mogą na poszczególnych odcinkach narazić nas na straty.

Są jeszcze dyrektorzy zakładów przemysłowych, są takie organizacje partyjne, są robotnicy, którzy każdą awarię, nawet poważniejszą uważają za przypadek, którzy do sprawy awarii podchodzą w sposób lekakośny. Nie za każdą awarią musi stać wróg, ale za niejedną stać może — o tym nie wolno nigdy zapominać. Najmniejsza lekomyślność i beztroska w tym względzie, brak czujności — to woda na młyn wroga. Sprząja jego zbrodnicze robo-cie zła organizacja pracy w zakładzie, brak kontroli ze strony kierownictwa, pobłażliwość w stosunku do sprawców awarii.

Jestemy w toku akcji przedwyborczej. Wróg jest izolowany od narodu, pozostała mu tylko dywersja i sabotaż. Musimy więc wzmocnić czujność. Zmobilizować załogi i kierownictwo zakładów przemysłowych do zdecydowanej walki z awariami. Na lekomyślność i pobłażliwość nie ma tu miejsca.

Materiały do XIX Zjazdu Partii na łamach dziennika „Prawda“

(Dokończenie ze str. 4)

dla prowadzenia badań w dziedzinie rozwoju poligrafii.

Architekci K. Iwanow, P. Siemionow i W. Cynalenkow w artykule poświęconym zagadnieniu budownictwa miast wskazują na niebywałe w dziejach tempo odbudowy, budowy i rekonstrukcji licznych miast Związku Radzieckiego. Autorzy proponują umiśnienie w wytycznych XIX Zjazdu następującego punktu:

„W celu wzmocnienia organizacji budowlanych, skrócenia terminów, obniżenia kosztów własnych i podniesienia jakości robót budowlanych przeprowadzajmy wieloletnie plany organizacji budowlanych w miastach”.

Wytyczne nowego planu 5-letniego zostały przyjęte przez społeczeństwo radzieckie jako bojowe zadanie budownictwa komunistycznego, jako zadanie, które wykonane zostanie przez ludzi radzieckich, walczących pod sztandarem wielkiej i niezwykłej organizacji budowlanych w miastach.

Ogrom i rozmach tego planu napędzają dumą obywateli radzieckich, którzy wykazują przed całym światem, niespożyty siły ZSRR, wyższość socjalizmu nad gnijącym światem nędzy, wyzysku i grabieżczych wojen.

Nowy plan 5-letni otwiera nowe wspaniałe perspektywy gospodowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, budownictwa które znajduje gorące uznanie wśród setek milionów ludzi na całym świecie.

II.

Bardzo żywy przebieg ma prowadzona na łamach „Prawdy” dyskusja nad projektem zmienionego Statutu partii. Wszyscy jej uczestnicy wyrażają jednomyślnie swe uznanie dla projektu.

Wiele miejsca zajmują w dyskusji pierwsze trzy paragrafy: o nazwie partii, członkostwie i obowiązkach komunistów. Liczni dyskutanci powołują się w swych wypowiedziach na dzieła klasyków marksizmu, Lenina i Stalina, na doświadczenia pracy partyjnej.

Pierwszy paragraf projektu Statutu głosi: „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym, bojowym związkiem ludzi jednej myśli — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji”.

Tow. A. Popow, członek WKP(b) z Moskwy pisze, że zmieniony Statut zostanie przyjęty z uznaniem przez szerokie rzesze komunistów, gdyż odpowiada na obecnym warunkom życia i pracy partii oraz zadaniom politycznym stojącym na porządku dziennym. Tow. Popow proponuje uzupełnić pierwszy paragraf stwierdzeniem, że partia zorganizowana jest z „najlepszych, produkujących ludzi klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji”. Ponadto uważa on, że należy uzupełnić ten paragraf stwierdzeniem, że partia kieruje się w swej działalności teorią marksizmu-leninizmu.

Pierwszy paragraf Statutu omawia również tow. A. Psenicznik, członek WKP(b) z Moskwy, który uważa, że nazwa partii: „Komunistyczna Partia Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich” jest bardziej odpowiednią niż proponowana w Statucie nazwa „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego”.

Tow. Psenicznik podkreśla, że projekt Statutu odzwierciedla zmiany, jakie zaszły w życiu partii od XVIII Zjazdu, uznaje za słuszne usunięcie w nazwie partii słowa

„bolszewików”, gdyż słowo „bolszewik” i „komunist” wyrażają obecnie jedną i tę samą treść.

Innego zdania jest tow. N. Szulegin, członek WKP(b) z obwodów moskiewskich, który uważa, że trzeba zostawić słowo „bolszewików” w nazwie partii.

Tow. I. Wlasow, członek WKP(b) z Leningradu zwraca uwagę, że projekt nowego Statutu odpowiada obecnym warunkom rozwoju partii, dla której głównym zadaniem jest budowanie społeczeństwa komunistycznego. Równocześnie stwierdza on, że państwo radzieckie przechodzi przez różne fazy i okresy rozwoju, które zmieniają jego funkcje i formy organizacji organów kierowniczych, ale klasowy charakter państwa radzieckiego pozostaje bez zmian, jak długo istnieją klasy i różnice klasowe.

W związku z tym autor artykułu proponuje uzupełnić pierwszy paragraf Statutu stwierdzeniem, że partia jest „produkującym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej ZSRR, wyższą formą jej klasowej organizacji”. Jest on również za tym, by w paragrafie tym powiedziane zostało, iż partia obejmuje „produkujących ludzi klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji”.

Za nazwą „Komunistyczna Partia Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich” wypowiada się również tow. D. Lebediew — sekretarz Dzierżyńskiego Rejonowego Komitetu WKP(b) w Moskwie.

Z propozycji M. Psenicznika i Lebediewa polemizuje tow. M. Kutichin z Rostowa nad Donem, który uważa, że nazwa „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego” jest najbardziej dokładna, krótka i naj-

lepiej wyrażająca charakter partii i nazwę państwa.

„Słowa „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego” — pisze tow. M. Kutichin — w sposób wyczerpujący i pogłębiony odzwierciedlają monolityczny charakter partii, jej jednolitość, nierozdzielność węzłów łączących wszystkich komunistów naszego wielonarodowego państwa. Dlatego uważam, że słuszna jest nazwa partii zaproponowana w projekcie zmienionego Statutu”.

Wiele miejsca w dyskusji zajmuje również drugi paragraf Statutu traktujący o przynależności do partii.

Tow. T. Maszalenko, robotnik zakładów im. „Revolucji Październikowej”, członek WKP(b) z Woroszyłgradu, omawia drugi paragraf projektu, który głosi, że „członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego”.

Uważa on, że sformułowanie tego rodzaju może sprawić wrażenie, iż w Związku Radzieckim znajdują się jeszcze ludzie wyzyskujący cudzą pracę. Uważa, że sformułowanie to należałoby zastąpić innym, gdyż w ZSRR nie istnieje już dawno wyzysk człowieka przez człowieka, co zostało usankcjonowane w Konstytucji Stalinowskiej. Dlatego proponuje on zastąpienie omawianego sformułowania stwierdzeniem, że do partii może należeć każdy obywatel ZSRR zajmujący się społecznie pożyteczną pracą w budownictwie społeczeństwa komunistycznego, uznający program i Statut partii.

 BUDUJEMY



BUDUJEMY
socialistyczną Warszawę
dla pokoju i szczęścia
Narodu

Sprzętowcy z MDM rozwijają nową formę współzawodnictwa

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) sprzętowcy z MDM zainicjowali ostatnio nową formę współzawodnictwa, polegającą na przedłużeniu okresu międzyremontowych maszyn budowlanych.

Np. brigady remontowe tow. tow. Piwiowara i Cupera wzorem kolejarzy węzła z Tarnowskich Gór postanowili wystawić na każdą wyremontowaną przez siebie maszynę list gwa-

rancyjny. Sprzętowcy: Adamski, Radziuk, Zwoliński, Kiljan i wielu innych podjęli zobowiązanie starannej konserwacji i obsługi sprzętu, a operatorzy postanowili pomóc w szkoleniu kobiet systemem przywarsztatowym.

Wiele cennych zobowiązań podjęli również elektrycy pracujący przy remontach silników, jak Kazimierz i Adam Maciejczak. (2)

Szkoły w zakładach pracy i hotelach dla robotników

Ludzie pracy (olicy z każdym rokiem zdobywają coraz lepsze warunki nauki. Sieć szkół stopnia podstawowego i licealnych uzupełniania jest szkołami organizowanymi w miejscach pracy i zamieszkania uczniów.

W tym roku powstała nowa szkoła podstawowa dla pracowników WZPO-2. Pracownicy spółdzielni „Tęcza” i „1. Maj”, którzy dotychczas nie ukończyli szkoły podstawowej, uczą się także we własnej szkole. Mieszkańcy hotelu robotniczego przy ul. Żymirskiego rozpoczęli wczoraj naukę w szkole mieszczącej się na terenie hotelu.

W najbliższych dniach otwarte będą trzy nowe szkoły dla mieszkańców hotelu robotniczego przy ul. Zwycięzców, robotników ZWUT-u i drukarni im. Rewolucji Październikowej.

(kw)

Drużyny parowozowe walczą o oszczędność węgla

Drużyny parowozowe wszystkich parowozowni warszawskiej

wicie wszystkie części palne, co przyczyni się do lepszego wyko-

dała poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla Uczennica XIX Zjazdu WKPB).

M. in. wszystkie drużyny parowozowe zobowiązały się do bezdymnego spalania węgla przy stosowaniu wórnego powietrza w paleniskach, utrzymania w palenisku takiej temperatury, aby spalały się całko-

wo węgla.

Jak wynika z pobieżnych obliczeń, zobowiązanie to przyczyni się do zaoszczędzenia około 15 procent dotychczas spalane go węgla. Ponadto, co jest bardzo ważną rzeczą, parowozy warszawskie nie będą zadymiały miast i osiedli. (w)

Zobowiązania brygady mechanicznego tynkowania z Muranowa

Na wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez tynkarzy z Nowej Huty odpowiedziała brygada mechanicznego tynkowania — Kisielowa na Muranowie. Postanowiła ona walczyć o tytuł najlepszej brygady tynkowania mechanicznego w Polsce i w związku z tym podjęła szereg cennych zobowiązań. M. in. podnieść wydajność pracy z wykonanych dotychczas 350 na 370 metrów kwadratowych

tynku, wykonywać jakościowo roboty tak, aby przy odbiorze uznawane były za bardzo dobre, zlikwidować do minimum odpady materiału i jak najracjonalniej wykorzystywać mechaniczną tynkownicę.

Brygada Kisielowa, jedna z trzech brygad pracujących na Muranowie, mająca najwyższą wydajność wezwała do współzawodnictwa pozostałe brygady budownictwa. (z)

Obecnie młodzież przystąpiła do organizowania własnej or-

Wolny czas spędza w świetlicy na boisku. Balet tego zakładu ma już poważne osiągnięcia. Jego występy podziwiali założyciele wielu innych zakładów pracy. Systematycznie pracuje

na Główną „SP”, z którą młodzież zakładu im. Dymitrowa nawiązała współpracę i zakład otrzymał jeszcze w bieżącym miesiącu 40 instrumentów na orkiestrę dętą. (w)

Przygotowania do sezonu zimowego w Parku na Bielanych

Wydział Kultury Prezydium St.R.N. rozpoczął przygotowania do zimowych imprez w Parku Kultury na Bielanych.

Dobrze byłoby gdyby Okręgowe Przedsiębiorstwo Bary Mleczne zapewniło korzystającym ze sportów zimowych gorące

Poza przeprowadzanymi pracami remontowymi uzupełniany jest poważnie sprzęt sportowy. W br. przybędzie między inn-

Walc sposobem gospodarczym. W tym celu, tak ze stał posiadania wywozczylni zwiększy się do 240 par nart, ponad 200 par lyżew i 50 saneczek.

(kw)

TEATRY

zyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Koncert poranny, 8.55

[illegible]

K I N A

Moskwa „Drużyna” — g. 15.50.
T. 20.30. Palladium „Na manewrach” — g. 15.30. 18.20. 20.30. Praha —
Skanďala i Clochenerie — g. 15.30.
Stolica „Sio Sio” — para i tancerka
— g. 15.15. 17.30. 20.30. „Pustelna
Parmeńska” — g. 5. 11. 15. 17.30.
20.30. Stolica — Skandaly i
Klan wioskowy — g. 15.15. 17.30. 20.30. Wz-
rosty — 15.15. 17.30. 20.30. 1 Mal-
czyski Ochota — 15.15. 17.30.

płatane ulwojwy fortepianowe, 19.15
Wiece Jana Spivacka 19.35 Na
muzycznej nali 20.26 Widz sporto-
we 20.30 Muzyczna 20.45 Aud. dla
wsi. 21.00 Giza Ork, Tan. P. R. p. d.
J. Gajnera 21.05 Wzrosty 21.10
frank. pow. Kalksta Wojskiego pt.
Do Ameriky i w Ameryce”. 22.00
Muzyczna 22.05 Zszyzky, 23.00 Muzy-
ka na diabolo.

Program II — na nali 367 m.
Program dnia 7.50, 14.00, 21.00.
Wzrosty 7.50, 17.00, 21.00. Wiado-
m. 8.00, 17.00, 21.00. 5.00 Aud. dla
wsi. 5.00 Aud. dla wsi. 5.00 Aud. dla
poiranny. 6.10 Kalendarz radiowy,
5.00 Duka. 6.50 Tance ludowe,
6.50 Duka. 7.00 Wzrosty 7.00.

nyzy" — g. 15.30, 18. 20.30. Lotnik
"Wiosna w Sakenie" — g. 17 i
18.30.

PORANKI

Atlantyc — „Rozmaitosci" — g. 13.
00. „Powrotd do domu" — g.
13.30. „Wagary" — g. 13.30.
Cenowa biletow na poranki wynosi
35 zł.

(Uwaga: repertuar filmowy podamy
na podstawie komunikatu
Teatru Rozrywki w Warszawie)
K. Jagiellońska 26 tel. (10-44-54)

RADIO

SOBOTA 27 WRZEŚNIA

Program I — o fal 1322 m.

Program II — 6.06, 15.30. „Wiado-
sci 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 14.00, 16.00,
20.00, 23.00.

6.10 Aud. dla wsl. 250 Koncert po-
wst. 6.15 Muzyka 6.30 Piesni rocz-
nych narodow. 7.20 Radziecka mu-
zyka. 11.45 Informacja. 14.10 Aud. dla kl.
I i II. 14.30 Muzyka symfoniczna.
15.00 Przeglqd prasy literackiej. 15.30
Koncert Chortowej Wrocлавskiej
P. R. p. d. M. E. Kajdasza. 15.30
„Ziemiolniki pod dach" fragm. pow.
Oksa Maszewska. 16.00 „Słonce i ty wy-
pierz" 16.15. 16.30 Aud. dla wsl. 250
Piesni J. Haydna i L. van Beetho-
vena. 16.30 Dzienniki warszawskie.
16.45 Aud. dla wsl. 250. 16.55
„Przy srocie" 17.00. 17.15 Aud. dla wsl.
250 Popularne utwory symfoniczne. 17.30
Muzyka ludowa w wyk. Ludowej
Kapeli i Choru Rozgl. Poznañskiej
P. R. p. d. M. Olsz. 17.45 Aud. dla wsl.
250. 18.00 Muzyka rozrywkowa.
18.35 Utwory Sarasatego 18.50 Glos
kobiet. 19.05 W. i ytnie walca
i polki. 19.30 Akademia. 20.00
„Przy srocie po robocie". 21.25
Wlad. sportowe. 21.30 Aud. z cyklu
„Przy srocie". 21.45 Aud. dla wsl.
250. 21.55 Branhis: sonety fortepiano-
we. 22.00 Aud. dla wsl. 250. 22.05
Fragment ksiazki Ignacego Chodź-
ki pt. „Pamietnik kwestazny". 22.20
Aud. dla wsl. 250. 22.30 Muzyka
na dobranoc.